

Przedwzrostek

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 63

Wydanie

Ł

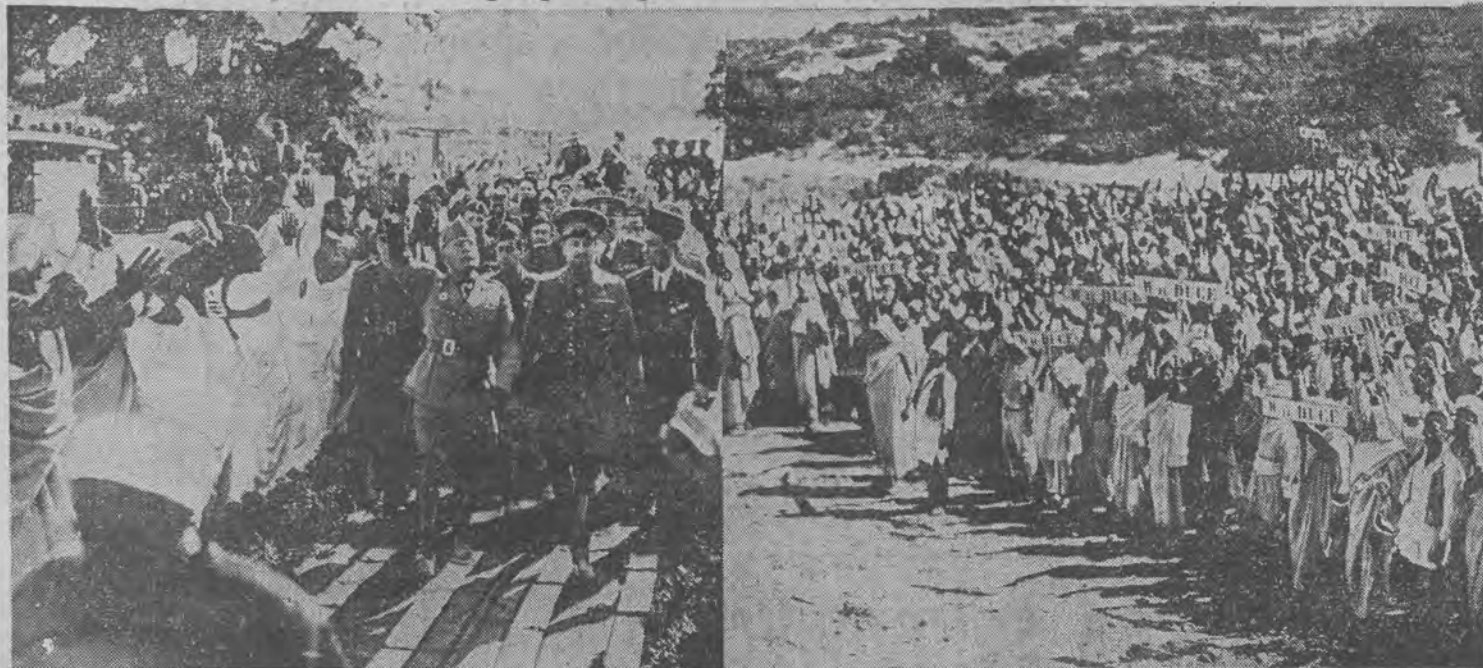
Rok 67

Czwartek, dnia 18 marca 1937

Cena
egzemplarza

10
groszy

Tryumfalny pobyt Mussoliniego w Afryce



Podróż Mussoliniego przez Libię, kolonię włoską w Afryce, zamieniła się — jak donoszą telegramy — w pochód tryumfalny. Na zdjęciu Mussolini w towarzystwie marsz. Balbo w miejscowości Apollonia.

Rząd Caballero ucieka z Walencji

Poważne zaburzenia pomiędzy syndykalistami i organami porządkowymi w Madrycie

Paryż. (Tel. wł.) Z Walencji donoszą, że rząd zamierza przenieść swą siedzibę do Gerony. Gerona będzie bezpieczniejsza i dzięki swemu górzystemu położeniu uniemożliwi ataki wojskom powstańczym. Przeniesienie to nastąpić ma jeszcze w bieżącym tygodniu.

Z Madrytu donoszą, że doszło tu do poważnych zaburzeń pomiędzy syndykalistami i organami, utrzymującymi porządek publiczny. Korespondent „United Press” opisuje swe wrażenia podczas bitwy u podnóża góry Pingaron. Po dłuższym ogniu artyleryjskim

wyskoczyły szeregi Marokańczyków, następnie milicji faszystowskiej oraz oddziałów regularnych, z rowów i z nałożonymi na karabiny bagnietami uderzyli na wroga. Pod naciskiem atakujących „czerwoni” zmuszeni byli się cofnąć.

Korespondent ten donosi także, że wygląd wziętych do niewoli żołnierzy z armii rządowej wzbudza politowanie. Ubrani byli w lachmany, a zamiast obuwi mieli na nogach kawałki popiętych opon samochodowych, przywiązanych do stóp sznurkami.

składała się z czołgów oraz samochodów pancernych i ciężarowych.

Naval Carnero. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe przeprowadziły w poniedziałek gwałtowny atak na zdobyte przed dwoma dniami

przez powstańców pozycje na północ od Jaramy. Po krótkim, lecz intensywnym przygotowaniu artyleryjskim osiągnęły oddziały rządowe, postępując w ogniu karabinów maszynowych, okopy powstańcze, gdzie rozgorzała trwająca 2 godziny walka wręcz. Kres wzajemnemu zmaganiu się położyło przybycie rezerw powstańczych, które wyparły przeciwnika i ścigając go posuwały się znacznie w głąb jego wyjściowych pozycji. Powstańcy zdobyli kilka miejscowości i ważnych punktów strategicznych. Wieczorem zaatakowały oddziały rządowe powtórnie nowo zdobyte linie powstańcze, lecz zostały z wielkimi dla siebie stratami odparte. Wojska rządowe usiłowały również odzyskać na odcinkach Pingarron i Burarron utracone ważne pozycje, dominujące nad doliną Alcala de Henares, lecz atak ten nie powiódł się.

W Ameryce nie szanują Hitlera

Nowy Jork. (PAT) Burmistrz nowojorski La Guardia, którego niedawne przemówienie — zawierające obraźliwe wyrażenia pod adresem kanclerza Rzeszy — wywołało w Niemczech oburzenie i spowodowało ostre protesty ambasady niemieckiej w Stanach Zjednoczonych — przemawiał w poniedziałek na wiecu zorganizowanym przez Kongres Amerykańskich Żydów w Madison Square Garden. W przemówieniu swym La Guardia nie tylko podtrzymał swe poprzednie oświadczenia, lecz zastosował do osoby kanclerza kilka jeszcze bardziej dosadnych i obraźliwych epitetów. W podobnym duchu przemawiał również b. administrator N. R. A. Johnson, który złośliwie porównywał kanclerza Rzeszy i jego otoczenie z b. cesarzem Wilhelmem i jego świtą.

Siedem zagród włościańskich zniknęło z powierzchni ziemi

W środku wsi utworzyła się szczelina długości 380 m, szerokości 50 metrów

Czerniowce. (PAT) We wsi Narzaresti w pow. kiszyniowski zaszło katastrofalne obsuniecie się ziemi. W środku wsi utworzyła się szczelina długości 380 m, dochodząca do 50 m

szerokości. 7 zagród włościańskich znikło zupełnie z powierzchni ziemi, 78 zaś zostało doszczętnie zrujnowanych. Straty są bardzo duże.

Gwałtowny atak na pozycje powstańców złamany

Dwugodzinna walka wręcz zakończyła się dla wojsk rządowych wielkimi stratami

Avila. (PAT) Działalność artylerii rozszerzyła się wczoraj na cały front madrycki. Pojedynki artyleryjskie były specjalnie gwałtowne na równinie pomiędzy Valdemorillo na zachód od Eskurialu, a przedmieściami stolicy.

Avila. (PAT) Specjalny wysłannik Havasa donosi: Na równinie Madrytu zaznaczyła się ożywiona działalność wojsk rządowych. Począwszy od odcinka Samosierry aż po Carabanchel trwał pojedynek artyleryjski. Na froncie Guadarramy artyleria powstańcza ostrzeliwała pozafrontowe koncentracje wojsk rządowych. Reakcja artylerii rządowej była na tym odcinku bardzo słaba. Wojska rządowe bombardowały intensywnie na odcinku Eskurialu okopy powstańcze. Również na odcinkach na zachód od Madrytu w dzielnicy uniwersyteckiej, w okolicy mostu Francuskiego i Cara-

banchel, rozwinęły obie strony ożywioną działalność artyleryjską.

Walencja. (PAT) Hiszpańska agencja rządowa donosi, że eskadra lotnicza, która bombardowała okopy nieprzyjacielskie w okolicach Guadalaraję, stoczyła bój powietrzny z samolotami powstańczymi, przy czym jeden z tych samolotów został strącony, a drugi uszkodzony. Lotnictwo rządowe bombardowało poza tym kilka kolumn zmotoryzowanych, z których jedna

5 samolotów powstańczych nad Barceloną

Pociski samolotów zatopili statek żeglowny, zniszczyli kilka domów oraz zabiły cztery osoby

Barcelona. (PAT) Wczoraj rano 5 samolotów, przybyłych od północ-wschodu, zrzucało kilkanaście bomb na port w Barcelonie i sąsiednie dzielnice. Zatopiony został jeden statek żeglowny.

Ofiar w ludziach nie było. W dzielnicy nadbrzeżnej bomby zniszczyły kilka domów. Ofiarami bombardowania padły 4 osoby zabite, a 13 odniosło poważne rany.

Wicher z szybkością 200 kilometrów na godzinę, uniósł poszczególnych członków wyprawy w różnych kierunkach, wskutek czego stracili pomiędzy sobą łączność. Radiotelegrafista zdołał ostatnim wysiłkiem woli wezwać pomocy.

Wysłane na pomoc z Chile i Argentyny drużyny ratunkowe zdołały odnaleźć trzech członków, z których jeden oślepił i ogłuchił, drugi odmroził sobie nos i nogi tak strasznie, że musiano amputować nos i stopę, trzeci wyszedł bez poważniejszych uszkodzeń. Dwóch zginęło bez śladu. (Przypominamy, że niedawno zdobyła szczyt Aconcagui specjalna wyprawa polska w Andy. — red.)

Losy łódzkiej Rady Miejskiej przesądzone

„Honorowe” harakiri żydo-social-komunistycznej większości

Socjaliści przegrawszy ostatnią stawkę, liczą tylko na Żydów — Dobre miny do złej gry — Burza z powodu wniosku adw. Sz waj d l e r a — Chodyński wyręcza Żyda Lewina — Socjaliści zdecydowali nie uchwalić miastu budżetu, a zatem rozwiązanie Rady stało się nieuniknioną rzeczywistością

Łódź, 17. 3. — Wczorajsze zebranie łódzkiej Rady Miejskiej wywołało powszechne zaniepokojenie. Miało ono zadecydować o losach obecnego samorządu łódzkiego.

Z przebiegu obrad należy wnosić, iż żywot Rady Miejskiej w Łodzi został już przesądzony. Socjaliści, chcąc wyjść z „honoru” z wytworzonej przez siebie sytuacji, z niezwykłą zjadłością atakowali radnych narodowych, chcąc się w ten sposób z jednej strony na przyszłość przypodchiebić Żydom i zapewnić sobie nadal ich poparcie, z drugiej zaś sprowokować awanturę, aby nimi upożorować rozwiązanie Rady, a nie tym, że nie chcą uchwalić miastu budżetu. Odruch filozofowski radnych socjalistycznych nikogo z Polaków nie zdziwił. Był to tylko jeszcze dowód, iż socjaliści, widząc swoją przegraną na całej linii, chcą uratować swoją pozycję przynajmniej w oczach żydostwa łódzkiego, które przecież ich do Rady Miejskiej wybrało. To był jedyny efekt ich wystąpień i tak je wszyscy zrozumieli.

Obrady zagalii o godz. 19,30 tymczasowy prezydent miasta p. Godlewski, stwierdzając obecność 65 radnych. Wpłynęło szereg nagłych wniosków, przy czym Obóz Narodowy zgłosił m. i. wniosek w sprawie poczynienia starań u sfer rządowych celem pełnego zniesienia uboju rytualnego. Radny Potkański, socjalista, wniosł o uzupełnienie porządku dziennego i postawienie pod obrady sprawy podwyższenia o 70 procent podatku od domków na peryferiach miasta, w których na ogół mieszkają bezrobotni. Przewodniczący zwrócił wnioskodawcy uwagę, iż sprawa ta jeszcze nie dojrzała w komisji i dla tego należałoby ją raczej odrzucić. Radny Potkański wobec sprzeciwu przewodniczącego sprawę tę zgłosił jako nagłą.

W sprawie porządku obrad zabrał również głos prezes Klubu Obozu Narodowego adw. Sz waj d l e r i wniosł o zdjęcie z porządku dziennego punktu 6-go, tj. utrzymanie na koszt miasta tych Żydów, którzy ponieśli szkody podczas zajść antyżydowskich w Łodzi. Mówca uzasadnił swój wniosek tym, iż sprawę tę podnieśli socjaliści po to, aby z jednej strony rozdzielać szaty nad rzekomo biedną ludnością żydowską w Polsce, z drugiej zaś, aby rzucać inwektywy i oszczerstwa pod adresem Narodu polskiego.

— Oświadczam, mówił adw. Sz waj d l e r, iż wniosek ten godzi w honor społeczeństwa polskiego. Żydzi pragną pognać Polaków. Wśród radnych socjalistycznych są również Polacy, którzy powinni wniosek Żydów zbojkotować, o ile nie chcą być posądzeni o brak honoru.

W tym momencie zerwała się na ławach socjalistycznych wrzawa. Radni socjalistyczni czują się zwrótem adw. Sz waj d l e r a dotknięci, wstają z ław, wygrażają pięściami. Podczas gdy socjaliści odgrzali się narowocem, większość Żydów zachowywała się spokojnie. W obronie swych współwyznawców żywo wystąpił jedynie adw. Strauch. Cała scena była doskonale wyreżyserowana przez Żydów, przy czym socjaliści odegrali tutaj rolę tytułową.

Po zażegnaniu burzy adw. Sz waj d l e r wniosł formalnie o zdjęcie sprawy z porządku obrad.

Teraz stała się rzecz niezwykle charakterystyczna. Do głosu zapisał się radny żydowski Lewin, który też chciał przemawiać zaraz po adwokacie Sz waj d l e r z e, pragnąc mu odpowiedzieć. Gdy wstał, nagle zerwał się z ławy prezes klubu socjal - żydowskiego Chodyński z prośbą o głos. Przewodniczący jakby się wahał, komu ma zezwolić na przemówienie. Wtedy Żyd Lewin oświadczył, że rzeka się głosu na korzyść p. Chodyńskiego.

Na ławach narodowych śmiech i okrzyki: — Hańba, Polak broni Żydów! Skonsternowany Chodyński nie mógł przemawiać spokojnie i ograniczył się tylko do kilku demagogicznych frazesów.

W czasie przemówienia Chodyńskiego z ław narodowych padały okrzyki: „Żydzi zamordowali Grotkowskiego,

Wacławskiego, Wieśniaka i Bujaka.

W odpowiedzi na to Żydzi podnieśli okropną wrzawę, która trwała kilka minut.

Z kolei radny socjalistyczny Potkański uzasadniał nagłość wniosku o podwyższenie podatku od domków. Przeciwno nagłości przemawiał radny adw. Grochowski. Argumenty adw. Grochowskiego nie trafiły jednak do przekonania radnych socjalistycznych, którzy wespół z Żydami odrzucili poprawkę narodową i nagłość wniosku uchwalili.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek adw. Sz waj d l e r a o zdjęcie z obrad wniosku o utrzymanie na koszt miasta Żydów, którzy ponieśli szkody w czasie zajść

antyżydowskich. Wniosek narodowych radnych został oczywiście przez Żydów i socjalistów odrzucony.

Po niezwykle burzliwym wstępie przystąpiono do właściwego porządku obrad. Przedmiotem była sprawa uchwalenia budżetu miejskiego. Prezes klubu żydo - socjalistycznego wygłosił dłuższe przemówienie, stwierdzając na końcu, że klub jego nie da miastu budżetu z tego powodu, że władze nadzorcze nie zatwierdziły wybranego przez nich kandydata na prezydenta Łodzi p. Barlickiego.

Odpowiednie oświadczenie, złożył ponadto przewodniczący Klubu Obozu Narodowego adw. Sz waj d l e r.

W chwili, gdy zamykamy numer, posiedzenie jeszcze trwa.

41 osób zatrutych w kopalni złota

Ofiarą strasznego wypadku padli górnicy, którzy mieli ratować płonącą kopalnię

Łondyn (Tel. wł.) W japońskiej kopalni złota w Mochikoszi wybuchł pożar.

Celem zlokalizowania ognia zamurowano szyb, w którym na szczęście górników nie było. Gdy się wiatr odwrócił szyb znów otworzono i 50 gór-

ników zjechało, aby ogień zupełnie ugasić.

Nagle wiatr odwrócił się pędząc trujące gazy w stronę górników. Tylko kilku udało się uciec z życiem a 41 uległo zatruciu.

Oddział żołnierzy w maskach gazowych przystąpił do walki z ogniem.

Z obrad sejmowych

Sprawa przymusowego rozjemstwa w przemyśle i handlu — Finanse komunalne

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu wtorkowym Sejmu przyjęto, po odesłaniu przedłożen rządowych do komisji (m. i. projektu ustawy o konwersji pożyczek zagranicznych), projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych w zatargach zbiorowych. Projekt ten, uchwalony przez komisję, wywołał wzburzenie wśród robotników, w praktyce bowiem ogranicza prawo do strajku.

Referent ustawy, pos. G d u l a, zaznaczył, że przymusowe rozjemstwo można powołać jedynie w tych wypadkach, jeżeli zatarg zagraża ogólnopństwowemu interesom gospodarczym. Według uchwały komisji, rozjemstwo przymusowe ma nastąpić, jeżeli zatarg nabiera charakteru zakłócającego normalny bieg życia gospodarczego albo spokoju publiczny. Uchwała ta wywołała wśród robotników obawę, że kryje się w niej zamach na prawo strajku. Referent od siebie zgłosił poprawkę, przywracającą pierwotny tekst rozporządzenia.

W dyskusji podkreślano, że projekt ustawy o rozjemstwie uważać należy za zamach na ustawodawstwo robotnicze i na prawo strajku.

Pos. Przykling ze Śląska oświadczył: Prawo do strajku nie istnieje w Berlinie, w Rzymie ani w Moskwie, ale tam więzienia przepełnione są robotnikami; my zaś chcemy pałnąć w stronę Francji i Anglii.

Pos. Mr ó z zwrócił uwagę, że związki zawodowe nie miały możliwości zapoznać się z tą nowelą i dostarczyć ze swej strony materiału, gdy z przeciwnej strony przedstawiciele wielkiego przemysłu mieli sposobność wypowiedzenia się w tej sprawie.

Bardzo ostre przemówienie wygłosił pos. K o p e c, który wskazywał, że ustawa, mająca charakter teoretycznagogospodarczy, w praktyce nabierze charakteru politycznego, albowiem siłą rzeczy robotnicy skierują się przeciwko ustawie i przeciwko rządowi. Dlatego zgłosił wniosek mniejszości, domagający się ograniczenia mocy ustawy do dnia 1 stycznia 1938 r., podn - sząc konieczność wydania ustawy o rozjemstwie obejmującej cały teren Rzeczypospolitej Polski.

Pos. M a d e y s k i wypowiedział się za przywróceniem pierwotnego tekstu rozporządzenia i do tego stanowiska przychylił się również minister K o ś c i a ł k o w s k i

W rezultacie ustęp ustawy, mówiący o przymusowym rozjemstwie w razie zatargu, zagrażającego spokojowi publicznemu, został uchylony. Poza tym ustawa przewiduje, że komisje rozjemcze powołuje minister opieki społecznej, gdy dotychczas powoływała je Rada Ministrów.

Następnym punktem porządku dziennego był projekt noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów związków komunalnych.

Przedstawił go pos. K a c z k o w s k i. Ustawa ta była nowelizowana już 44 razy. Z tego powodu 22 razy zmieniano źródła dochodów samorządu, co łącznie z kredytem doprowadziło liczne związki komunalne niemal do katastrofy. Obecnie pozostało jedynie dać miastom nowe źródła dochodu. Takie źródła widzi się w wprowadzeniu dodatku do państwowego podatku dochodowego, który istnieje już w województwach zachodnich, a ostatnio rozciągnięty został na powiaty województw centralnych, włączone do województw pomorskiego i poznańskiego.

Pos. W a n k e: — Jakkolwiek chodzi o ustawę, nakładającą prawie 77 milionów złotych podatku...

Pos. Michałowicz: — Znacznie mniej.

Pos. B a k o Ń: — Jak się uchwała, jest mało, a jak przyjdzie płacić, jest dużo.

Pos. W a n k e: — Projekt ustawy był już raz odrzucony przez inną komisję.

Pos. Z. Stroński: — To przypadkowo.

Pos. W a n k e: — Dziwne, że ta sprawa jest tutaj traktowana z takim pośpiechem, że nie pozwala na przemyślane przemyślenie. Zgłaszam wniosek o odesłanie ustawy do komisji.

W rezultacie przyjął Sejm projekt posła Wankego o odesłaniu projektu do komisji.

Pos. Światopełk-Mirski referował następnie rządowy projekt ustawy o zakończeniu akcji oddłużeniowej związków samorządowych. (w)

Proces Żyda Pławnera

Łódź, 17. 3. — Wczoraj toczył się przed Sądem Okręgowym sensacyjny proces przeciwko Żydowi Pławnerowi, zakończony wyrokiem skazującym. Sensacyjną tę sprawę omówimy w jutrzejszym numerze „Głębownika”.

Groźba strajku w górnictwie węglowym

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w Katowicach na posiedzeniu komisji międzyzwiązkowej zapadła uchwała odrzucająca orzeczenie komisji arbitrażowej, ustalające płace wózkarzy i dzionkarzy w kopalniach węglowych. Pracodawcy również odrzucili orzeczenie komisji. Na dziś godz. 17 zwołano kongres rad załogowych dla powzięcia decyzji w sprawie strajku. Ewentualny strajk rozpocząłby się w czwartek rano. Nastroje w kopalniach nie są wyjaśnione. (w)

Gdynia. (Tel. wł.) Wczorajem nadeszła do Gdyni wiadomość o zarządzeniu, które wstrzymuje eksport węgla z Polski i skierowanie transportów, przeznaczonych na eksport do krajowych ośrodków przemysłowych.

Sprawa ta nie znalazła dotąd potwierdzenia, mimo, iż wydaje się prawdopodobna w związku z oczekiwanym strajkiem węglowym.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Naczelnik wydziału wojskowego w Ministerstwie Rolnictwa plk. Dżugaj podał się do dymisji. Plk. Dżugaj cieszył się dużym zaufaniem najwyższych czynników. (w)

Sektor młodzieży

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że kierownictwo wydziału młodzieży plk Koc w swojej organizacji ma powierzyć generałowi Neugebauerowi. (w)

Statek zatonał

Hamilton, Bermudy. (PAT.) — W pobliżu wybrzeża Bermudów zatonał norweski statek „Aristo” (1821 ton). Załogę zdołano uratować.

Cholera na statku

Amsterdam. (PAT.) Na holenderskim krążowniku „De Ruyter”, stojącym na kotwicy w zatoce Surabaja, wybuchła podejrzana epidemia. Lekarze sądzą, iż jest to cholera. Okręt poddano kwarantannie.

Tarłowski zwyciężył w finale

Cannes. (Tel. wł.) W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Cannes Polak Tarłowski pokonał pierwszą raketę Szwecji Schroedera w stosunku 6:2, 3:6, 9:7, 6:4. Tarłowski w ten sposób zajął pierwsze miejsce w turnieju.

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska spotkała się ponownie z Lizaną i ponownie została pokonana 5:7, 7:5, 1:6.

Jak widać, Jędrzejowska nie znajduje się jeszcze w swej szczytowej formie.

Omnibus z 23 pasażerami wpadł w przepaść

Buenos Aires (PAT). Donoszą z Limy, że omnibus, wiozący 23 pasażerów, wpadł do przepaści w górzystych okolicach w pobliżu miejscowości La Merced.

Dwunastu pasażerów zginęło, jedenastu zostało ciężko rannych. Omnibus uległ doszczętnemu zniszczeniu. Przyczyn wypadku nie zdołano ustalić.

Zginęło 270 rybaków

Tokio (ATE) Jak donoszą z Sydney, podczas szalejącego u wybrzeży australijskich orkanu zginęło 270 rybaków japońskich, którzy dokonywali połowu.

116 lat

Buenos Aires (PAT). Z Montevideo donoszą, że zmarła w Urugwaju w miejscowości San Jose niejaką Isabel Gil, Hiszpanka w wieku lat 116.

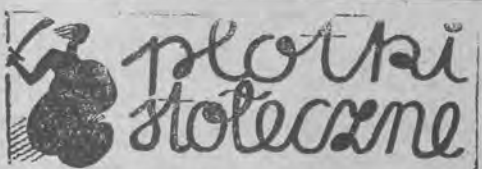
Śmierć nastąpiła wskutek ogólnego wyczerpania sił żywotnych organizmu, gdyż zmarła nie cierpiała na żadną poważną chorobę.

Łuk tryumfalny na pustyni

Benghazi. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że Mussolini spędził noc w namiocie na pustyni Sirte. W poniedziałek wieczorem Mussolini uroczystie otworzył łuk tryumfalny, wzniesiony w pustyni, dla uczczenia założenia imperium i dla upamiętnienia braci Fileńów, którzy woleli dać się pogrzebać żywcem niż wszczać dyskusję w sprawie wytyczenia granic. Łuk tryumfalny 31 m wysokości. Podczas uroczystości był on bogato iluminowany światłami reflektorów.



Następcą wybranego prezydentem Finlandii premiera Kalio mianowany został A. K. Cajander.



15 marca.

Kochamy naszą młodzież. Rozumiemy ją. Świadomi jesteśmy, iż w wielu poczynaniach jest awangarda dla starszego społeczeństwa. Tym boleśniej odczuwamy wszystkie spotykające ją przykrości.

Znów zawieszenie wykładow. Przed świętami uczelnie warszawskie nie będą już otwarte. Więc gdzieś do kwietnia potrwa zamknięcie. A przed wznowieniem wykładow będą jeszcze narady, aby władze akademickie otrzymały — gwarancje co do spokoju.

Rok ten nie będzie rokiem pełnym. A czasu nie da się niczym odróbić.

*

Jest jedna rzecz, którą niezależnie od wszelkich zajęć trzeba ze smutkiem podnieść. Oto niestety nasza młodzież i w szkołach średnich i w uczelniach wyższych uczy się niedostatecznie. Relacje zarówno kierowników młodzieży, jak i egzaminatorów przy egzaminach uniwersyteckich o poziomie intelektualnym przeciętnego studenta nie brzmiały niestety optymistycznie.

A wielka szkoda. Polacy są narodem na ogół bardzo zdolnym, ale nie celującym w pilności. Gdybyśmy byli tak pracowici jak sąsiednie narody zachodnie! Gdybyśmy byli tak wytrzymali w nauce, jak oni!

*

W życiu naszej młodzieży zaszły pewne fakty, które muszą wywołać zaniepokojenie. Przy wyborach do towarzystw akademickich dokonano unieważnienia listy wyborczej grupy narodowców. Na uniwersytecie i na politechnice.

Nie chcemy rozjastrzać sporów młodzieży i wnikać w szczegóły. Fakt jednak, że jedna grupa młodzieży („narodowo-radykalna”) unieważnia listę drugiej, ideowo do niej zbliżonej, dla tego, że lista ta nie jest — zeszyta, lecz spięta, musi budzić najwyższe zaniepokojenie.

Bo o cóż chodzi? Mamy w takim wypadku do czynienia z wyrafinowaniem politycznym. U kogo? Czy chodzi o walkę polityczną społeczeństwa starszego? W naszym życiu politycznym przed paru laty, w r. 1930, przy ostatnich wyborach do Sejmu dawnego, byliśmy świadkami częstego unieważniania przez „sanację” list wyborczych przeciwników politycznych. System znany, a środki, jakich używał dla swoich celów, nie mniej znane. Wtedy to nieraz spotykano się z argumentem, że listę opozycyjną musiano unieważnić, gdyż — nie była zeszyta...

Ale żeby młodzież używała tak wyrafinowanych „metod” wyborczych przeciw własnym kolegom! Żeby to robili młodzieńcy dwudziestoletni! Co będzie z nimi, gdy będą mieli po 40, 50 lat? Jakich „metod” wtedy zacząć używać?... Gdzież jest idealizm, który przepaja umysłowość młodzieży? — Gdzież jest czystość życia i czystość myśli, jakie winny dominować w życiu młodzieży?...

WARSZAWIANIN.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę 9-12

19 814

Zawieszenie wykładow na wszystkich uczelniach akademickich w stolicy

Po Uniwersytecie i Politechnice wykłady zostały zawieszone w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz w Głównej Szkole Handlowej

Warszawa. (Tel. wł.) W chwili obecnej wszystkie uczelnie akademickie w stolicy zawiesiły wykłady.

W ciągu wtorku doszło do zajęć w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. O godzinie 11 rozpoczęły się demonstracje młodzieży przeciwko byłemu rektorowi Górskiemu, który nie chciał załatwić sprawy Żydów w Skierniewicach. Młodzież udała się na wykłady matematyczne i tam urządziła wiec, po którym pobiła Żydów, którzy się ukryli w tym zakładzie. W kwesturze został poranny Żyd Kra-

kowski i wobec tych zajęć rektor zawiesił wykłady, do dnia 1 kwietnia, zarządzając od razu ferie wielkanocne.

W Głównej Szkole Handlowej doszło do nieporozumień pomiędzy grupami młodzieży, wskutek czego wydział „Bratniej Pomocy” ustąpił. Rektor wobec tego zamianował przewodniczącym koła Rafała Wiśniewskiego, spełniającego obowiązki prezesa „Bratniej Pomocy”, a równocześnie zarządził zawieszenie wykładow w Szkole Głównej. (w)

Nieudolność „sanacji” w walce z komuną

Narodowcy ratują sytuację pod Warszawą

Warszawa, 16. 3. — Nieraz już powatpiewaliśmy w skuteczność metod organizacji „sanacyjnych” w walce z komunizmem. Rozmaite przyrzeczenia składają się na to, że „sanacja” nie ma i nie może mieć tego rozmachu i siły, co żywioł narodowy, skupiony w Stron. Narodowym.

Oto z ostatniej niedzieli, z dnia 14 marca br., mamy świeże przykłady z ważnego okręgu podwarszawskiego o nieudolności „sanacyjnego” Związku Rezerwistów, który w dniu tym zorganizował trzy wiece antykomunistyczne w trzech miejscowościach pow. błońskiego, położonych wzdłuż jednej linii kolejowej i sąsiadujących ze sobą, a mianowicie w Brwinowie, Milanówku i Grodzisku Mazowieckim.

Po rozpoczęciu wieców okazało się, że organizatorzy „sanacyjni” nie panują nad zebraniem.

W Brwinowie wiec został rozbity przez komunistów.

W Grodzisku Mazowieckim wiec odbył się w sali K. K. O. Po referacie „oficjalnego” mówcy wznieśli o-

krzyk „Niech żyje Polska Narodowa”, po czym licznie zebrani narodowcy odśpiewali „Hymn Młodych”. Komuniści usiłowali odśpiewać „Międzynarodówkę”, jednak zagłuszyli ich narodowcy „Rotą”.

W Milanówku referat wygłosił osławiony prezes byłego BB. p. Aleksandrowicz, który nie potrafił ani trochę zainteresować zebranych.

Narodowców, którzy jeszcze przed zebraniem zgłosili gotowość udziału w dyskusji, nie dopuszczono do głosu. Zebranie jednak zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Zebrania omawiane dowiodły, że tak, jak w całej Polsce, tak i w powiecie błońskim są tylko dwie siły masowe, posiadające sprawną organizację: to Obóz Narodowy i żydo-komuna.

Niefortunni organizatorzy „sanacyjni” mieli niepyszne miny, kiedy o ich uszy obijały się okrzyki na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego oraz Hymn Młodych.

Prawdziwa konsolidacja Narodu dawno się już odbyła w masach. S.



W Koniecpolu, jak już informowaliśmy, odbyło się wielkie zebranie rodziców, którzy stanowczo zaprotowali przeciwko metodom wychowawczym kierownika miejscowej szkoły powszechnej. Sprawa odbiła się głośnie echem w całej Polsce i niewątpliwie znajdzie swoje załatwienie przez właściwe czynniki. Na zdjęciu fragment zebrania rodzicielskiego w Koniecpolu.

Skarb państwa znów oszukany na milion złotych

W Gdyni grasował Mazur, w Katowicach Kantor

Szajka przemytników, oczywiście pod komendą Żyda, szmuglowała w sprytnie urządzonej skrytce samochodu wielkie ilości sacharyny, kamieni zapalowych i pieniądze. Ponad to zajmowała się naturalnie komunizmem

Katowice, 16. 3. — W sieć Śląskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej wpadł ostatnio niebylejaki połów.

Po wieloletniej rozgrywce ze znanym na terenie Katowic Żydem Leonem Kantorem (Mariacka 9a), któremu nigdy niczego poważniejszego nie można było udowodnić, zdobyto w końcu niezbite dowody, że Kantor wespół ze swą rodziną — synem Herszem i zamężną córką Ryfką Ersenbaum oraz zięciem Szmulem Ersenbaum, zorganizował na wielką skalę przemyt sacharyny i kamieni zapalowych.

Na usługach rodziny Kantorów po-

zostawał od lat wielokrotnie karany przemytnik Józef Pawlica, który wespół ze swymi pomocnikami przenosił towar przez zieloną granicę na siebie, od szeregu jednak miesięcy finansowana przez Kantorów szajka zmotoryzowała się i posługiwała się własnym dużym „Buick’iem”, z niemieckimi znakami rejestracyjnymi. W wielkim baku na benzynę, umieszczonym z tyłu wozu, wbudowano specjalną skrytkę, która była tak sprytnie skonstruowana, że w tej części baku, która wystawała na zewnątrz, była istotnie niewielka przestrzeń wypełniona benzyną i przy opukiwaniu baku na granicy

Strajk okupacyjny

Katowice (ATE). Wybuchł strajk okupacyjny na terenie kopalni „Giesche”. Strajk objął na razie jedną zmianę górników w liczbie 700.

Roboty konieczne są wykonywane. Strajk ma przebieg spokojny. Obecnie toczą się rozmowy z dyrektorem kopalni.

Do Berezy

Lwów (ATE) Z Tarnowa donoszą:

Do Berezy Kartuskiej odstawieni zostali pod zarzutem prowadzenia działalności komunistycznej 2 działacze komunistyczni, Achilles Topioł i Salomon Schenkel.

Echa marszu z Działoszyna do Wielunia

Kalisz, 16. 3. — Sąd Okręgowy w Kaliszu dn. 5 marca br. rozpatrywał skargę apelacyjną, wniesioną przez posterunek policji w Działoszynie, domagającą się uchylenia wyroku uniewinniającego 4 członków Stronnictwa Narodowego z Działoszyna z art. 162 k. k., tj. o niedopuszczenie zbiegowiska publicznego jesienią 1936 r. Chodziło o to, że z całego powiatu wieluńskiego a także z Działoszyna ciągnęli członkowie Str. Nar. na zjazd do Wielunia, który to zjazd został w ostatniej chwili przez starostę zakazany, o czym członkowie nie wiedzieli.

W wyniku rozprawy apelacyjnej Sąd Okręgowy w stosunku do 2 członków Str. Nar. wyrok uniewinniający zatwierdził, natomiast 2 narodowców, Rocha Szczerkowskiego, który dodatkowo już był w tej sprawie skazany z art. 127 k. k., oraz St. Bartodziejskiego, skazał każdego na karę aresztu po dwa tygodnie.

Obrońca narodowców, p. adwokat Zygmunt Sulimierski z Kalisza, zapowiedział wniesienie skargi apelacyjnej. S.



Sprawozdawca parlamentarny „Nasze-go Przeglądu” p. Singer, pisujący pod pseudonimem Regnis, w artykule pt. „Odpyły i przypłyły” zajmuje się niedzielnym zjazdem wiejskim organizacji pika Koca, stwierdzając, że „wszystkie nazwy tej organizacji ulegną jeszcze zmianie, sektory zostaną zmienione na odcinki, podzielone na sekcje, kto wie, czy w sektorze mieszczańskim nie znajdzie się jakiś podział, jakaś „wiwsekcja” dla sprawy żydowskiej.”

Czyli zdaniem p. Singera udział Żydów w organizacji pika Koca jest zawsze jeszcze aktualny. Nie byłoby to zresztą dla nikogo, kto słuchał przemówień wygłoszonych na obu zjazdach O. Z. O. N.-u, żadną niespodzianką. Słowo Żyd nie padło na nich ani raz...

*

Polityka wnosi czasami rozdziewiki w sładła małżeńskie. Przykładem tego, że „towarzysz” Moraczewski jest przeciwnikiem akcji pika Koca, a — jak donosi „Wieczór Warszawski” — „towarzyszka” Moraczewska jest zwolenniczką pika Koca i jego obozu. On wojował namiętnie i ze skutkiem na zjeździe Związku Zawodowców, ona zgłosiła serdeczny akces w imieniu Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej Kobiet.

Czy rozdziewki ten polityczny będzie miał jakie dalsze konsekwencje, nie wiadomo.

dawał on odgłos wypełnionego benzyną, podczas kiedy w dalszej części wbudowana była skrytka, pozwalająca na ukrycie 50 kg towaru.

Po załadowaniu sacharyny i kamieni zapalowych Pawlica przejeżdżał granicę polską przez różne urzędy celne w rejonie Bytomia (Łagiewniki, Godulę i Szarlej — Piekary), legitymując się sfalszowanymi niemieckimi dokumentami samochodowymi i fałszywą kartą cyrkulacyjną.

Po szczęśliwym przejechaniu granicy, Pawlica dostawał dla Kantorów sacharynę i kamienie zapalowe do ich

meliny mieszczącej się u Ersenbaumów w Katowicach przy ul. Kościuszki 42 a. Pawlica jadąc z powrotem na niemiecką stronę zabierał w skrytce marki niemieckie, względnie artykuły żywnościowe.

W ten sposób Pawlica zdołał przemycić dla Kantorów kilkadziesiąt kilogramów sacharyny i kilkadziesiąt kilogramów kamieni zapalowych, które Kontorowie rozprowadzali dalej w Polsce, poza obrębem Śląska. Straty Skarbu Państwa sięgają przypuszczalnie około miliona złotych.

Nie od rzeczy będzie dodać, że Kantorowie zajmowali się poza rozprowadzaniem przemycanej sacharyny i kamieni, także prawdopodobnie kolportażem bibuły komunistycznej, bowiem w czasie rewizji znaleziono u nich także nielegalne wydawnictwa.

W wyniku energicznych dochodzeń Straż Graniczna przytrzymała w związku z tą aferą 12 osób, z których 7 osadzono na mocy decyzji sędziego śledczego w więzieniu, z rodziną Kantorów na czele.

W więzieniu znajdują się zatem: Leon Kantor, syn jego Hersz, córka Ryfka Ersenbaumowa, zięć Kantora Szmul Ersenbaum, Józef Pawlica i dwaj jego główni pomocnicy. Nadmienić należy, że Pawlica uchodzi w Świątobliwiczach za zamożnego człowieka, a żona jego prowadzi skład spożywczy. Samochód przemysłowy uległ konfiskacie, a wraz z nim zajęta ostatnia partia towaru sacharyny i kamieni zapalowych, z czego część znajdowała się w mieszkaniu Leona Kantora przy ul. Mariackiej, część zaś u Ersenbaumów przy ul. Kościuszki 42 a (AJS)

Po wyborach akademickich w Krakowie

Znane są już przeważnie wyniki głosowania do władz Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecnie należy je omówić dokładnie i wysnuć stąd odpowiednie wnioski. Drugocześnie zwycięstwo odniesione przez młodzież narodową i katolicką daje bowiem nie tylko obraz nastrojów, panujących w krakowskim środowisku akademickim, ale jest również wyrazem tych tendencji, które w całym narodzie polskim zaczynają zwyciężać. Jednym słowem wybory do „Bratniaka” krakowskiego są wydarzeniem politycznym i to może najważniejszym w ostatnich tygodniach.

Cofnijmy się na chwilę w przeszłość. Życie akademickie w Polsce zaraz po wskrzeszeniu państwa opanowała młodzież narodowa, zorganizowana na wszystkich uczelniach w Młodzież Wszechpolskiej. Stan ten z pewnymi odchyleniami, z przejściowymi stratami i zyskami utrzymał się przez 15 lat. W ostatnich latach stan posiadania młodzieży narodowej na uniwersytetach powiększył się, tak, że z wyjątkiem słabego przeważnie akademickiego „frontu ludowego” Młodzież Wszechpolska osiągnęła niepodzielne władanie całym życiem młodzieży akademickiej. Równocześnie z tym potężnym ruchem narodowym na uniwersytetach nastąpił wielki renesans uczuć i idei katolicyzmu, których szczytowym wyrazem była pielgrzymka do Częstochowy, a których zewnętrznym widocznym znakiem są krzyże wiszące już dziś w salach wykładowych wszystkich polskich uczelni. W tym jednolitym obrazie dwie tylko były dysharmonie: jedna to środowisko warszawskie, oderwane w r. 1934 przez tzw. „narodowych” radykałów, druga to „Bratniak” krakowski.

Walka o „Bratniak” krakowski sięga bardzo odległych czasów. Dziwnymi bowiem kolejami losu instytucja ta przez cały czas od wielkiej wojny miała zarządy lewicowe i liberalne. Nawet wówczas, gdy władzę w tzw. Centrali Samopomocowej, która rzadziła „Bratniakiem” w pierwszych latach po wojnie miała szersza koalicja, zawsze przechylała się ona na lewo. Można powiedzieć, że narodowcy nigdy „Bratniaka” krakowskiego nie rzadzili. Wytworzyła się taka paradoksalna sytuacja, że prawie wszystkie inne wielkie stowarzyszenia akademickie na U. J. były w rękach narodowców, a „Bratniaka” nigdy nie można było zdobyć.

Dziwne są naprawdę koleje zdobywania tej instytucji. Mniej więcej 10 lat temu dr Tadeusz Bielecki z trzema tylko Wszechpolskami opuszczał wal-

ne zebranie „Bratniej Pomocy”; w r. 1930 mgr Władysław Jaworski, wówczas prezes Młodzieży Wszechpolskiej, miał już na walnym zebraniu większość kilkunastu głosów, ale na skutek unieważnienia wyborów przez kuratora prof. Roupperta i różnych tricków ze strony przeciwnej, zarząd narodowy do władzy nie doszedł.

Ostatni etap walki o „Bratniak” zaczął się przed dwoma laty, kiedy to po raz pierwszy, po zmianie ustawy o stowarzyszeniach akademickich, została przez narodowców zgłoszona lista „Polskiej Młodzieży Akademickiej”. W głosowaniu lista ta (razem z ludowcami) uzyskała 212 głosów i 9 miejsc w zarządzie. Lista „sanacyjno-lewicowa” uzyskała wówczas 515 głosów i 24 miejsca w zarządzie. W ubiegłym

roku akademickim kampania o „Bratniak” zaczęła się na wielką skalę, przy czym do wyborów stanęły razem z narodowcami organizacje religijne i pewna ilość kleryków. Do rozgrywki jednak nie doszło. Lista „Polskiej Młodzieży Akademickiej” na skutek specjalnej interpretacji przepisów została przez kuratora prof. Gwiazdomorskiego unieważniona i zarząd lewicowo-sanacyjny objął władzę bez wyborów. Wobec takiego stanu rzeczy w bieżącym roku akademickim cała narodowa i katolicka młodzież Uniwersytetu postanowiła nareszcie raz skończyć już z dotychczasowym systemem rządzenia „Bratnią Pomocą”. A było o co walczyć, stanowisko i działalność jej były bowiem nie do zniesienia.

„Bratnia Pomoc” zupełnie nie re-

prezentowała młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego na zewnątrz, nie brała udziału w żadnych wystąpieniach czy poczynaniach ogółu młodzieży. Jedyna w całej Polsce nie brała udziału w pielgrzymce do Częstochowy, w akcji o obniżkę opłat, w akcji o ghetto, w ogólnopolskich zjazdach „Bratniej Pomocy” itp. Natomiast „Bratniak” angażował się w takie imprezy, jak np. napad na gmach Uniwersytetu w czasie blokady w jesieni ub. roku, który przygotowano i zorganizowano właśnie w „Domu Bratniackim”. Gospodarka w „Bratniakach” przedstawia się skandalicznie. W domach „bratniackich” szerzy się bezkarnie propaganda komunistyczna, moralność w nich pozostawia wiele do życzenia.

Akcję wyborczą w bieżącym roku rozpoczęto wcześniej i na szerszą skalę. Oprócz Młodzieży Wszechpolskiej przystąpiły do niej: Sodalizacja Akademicka, „Akademicki Związek Promienisty” i „Odrodzenie”. Wpisy do „Bratniej Pomocy” były niezwykle żywotne. W dniu 1 lutego ilość zapisanych doszła do 1950, to jest cyfra prawie dwukrotnie większa od dotychczasowego stanu członków „B. P.” Zapisali się również część studentów wydziału teologicznego w liczbie 200.

Dotychczasowe zarządy „Bratniaka” poczuły się zagrożone. Chwycono się więc najrozmaitszych metod. Najpierw usiłowano utrudniać wpisy. Potem urządzono napad na wpisujących się kleryków, aby ich tym zastraszyć. Gdy i to nie dało rezultatu, wpisano kilkuset „swoich” nie osobiście, poza dyżurami.

Pozatem poruszono różne inne sprężyny, nie wyłączając nacisku na rektorów seminariów duchownych, aby klerikom nie pozwolili głosować. Usiłowano odciągnąć organizacje katolickie od sojuszu z „endekami”. Gdy nie pomagało pewne czynniki zwróciły się w tej sprawie do ks. ks. biskupów: krakowskiego, częstochowskiego i śląskiego. Wreszcie cała sprawa oparła się o Warszawę, o interwencję u Nuncjusza apostolskiego i w sekretariacie stanu przy Watykanie.

Każdy zapyta: o co to chodzi? Oto aby młodzieży narodowej i katolickiej nie pozwolić na usunięcie z Bratniej Pomocy rządów antykatolickiej i antynarodowej lewicy, która udaje, że jest „prorządową”, a w gruncie rzeczy jest nieraz całkiem antypaństwową!

Gdy nie nie pomagało, ani prośby, ani groźby zaczęto w ulotkach szkłować księży, „klerykałów”, „burżujów” i „obszarników”, którzy rzekomo chcą pozbawić „niezamożną młodzież prowincjonalną” ostatniego kawałka chleba. Równocześnie zaś Akademicki Oddział „Związku Strzeleckiego”, który też popierał listę lewicową, wydał ulotkę, że lista ta jest przecież równie katolicka jak i lista narodowa, tylko, że oni nie lubią kleryków (!?)

A gdy i ten system nie pomógł, wówczas „nieznani sprawcy” powybiłali szyby w seminarium duchownym śląskim, oraz nastąpiły dalsze fakty, o których już referowaliśmy.

Mimo wszystko albo też właśnie dlatego narodowcy zwyciężyli!



W niedzielę, 14 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu Stronnictwa Narodowego koła im. Chrobrego w Łodzi. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników uroczystości z p. kpt. Grzegorzakiem na czele.

Ciekawa statystyka rzemiosła w województwie kieleckim

Ogólny spadek przyrostu warsztatów żydowskich

Kielce, 16. 3. Prowadzony przez Izbę Rzemieślniczą w Kielcach wykaz stanu rejestrów kart rzemieślniczych podaje, że na 1 stycznia 1937 roku na terenie całego województwa kieleckiego wydanych było 46.072 kart rzemieślniczych.

W roku ubiegłym wydano nowych kart rzemieślniczych 1965. Na tę liczbę nowopowstałych warsztatów rzemieślniczych przypada 735 warsztatów żydowskich, tj. 37 procent. Natomiast na 364 zlikwidowanych w ubiegłym roku warsztatów przypada 177 warsztatów żydowskich, tj. 48,6 procent. W rezultacie więc na ogólny przyrost 1601 warsztatów przybyło 558 żydowskich, czyli 34,8 procent.

Cyfrы te wskazywałyby, że stan posiadania polskiego w rzemiośle zaczyna się po woli poprawiać, podczas gdy ogólny przyrost warsztatów żydowskich upada. Okazuje się również, że Żydzi zlikwidowali więcej warsztatów,

aniżeli Polacy. Cyfry te nie oddają jednak faktycznego stanu w tej dziedzinie, albowiem wiadomo, że wielu Żydów prowadzi swe warsztaty potajemnie bez kart rzemieślniczych.

Komisja senacka za utrzymaniem sądów przysięgłych

Warszawa. (Tel. wł.) Na wtorkowym posiedzeniu komisji prawniczej Senatu rozpatrywano uchwalony przez Sejm rządowy projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych. Wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, w której większość senatorów wypowiedziała się przeciwko projektowi a w głosowaniu 10 przeciwko czterem głosom komisja odrzuciła uchwałę sejmową. Jedynie senatorowie Makowski, Petrzycki, Terlikowski i Jeszke głosowali za zniesieniem sądów przysięgłych. Referentem większości został senator Staniewicz. (w)

Kto robił dywersję „Oredownikowi”

Sensacyjny przebieg rozprawy sądowej

Warszawa, 16. 3. — W piątek, dnia 12 marca br., Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał skargę apelacyjną działacza „sanacyjnego” z Łodzi, redaktora odpowiedzialnego jednego z typowych dla stosunków łódzkich brukowców, szkolącego Obóz Narodowy i jego przywódców, dziś już niewychodzącego pisma p. n. „Łódzki Głos Narodowy” — Stanisława Pietrzyckiego, skazanego w grudniu 1936 r. przez łódzki Sąd Okręgowy na karę 4 miesięcy aresztu i 50 zł grzywny za to, że w owym „Łódzkim Głosie Narodowym” w styczniu 1936 r. umieścił artykuł pt. „U św. Krzyża jest b. źle”, w którym to artykule, nazywając Antoniego Kakieta, kościelnego parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi, „wachalem”, pomawia go o nieuczciwość przez przytoczenie, że na apel w kościele, by składano datki na biedę, zbiera pieniądze bez wszelkiej kontroli, następnie przez przytoczenie, że dał córce w posagu 60.000 zł i wreszcie przez przytoczenie, że otwierał skarbonkę, która przy otwarciu jej przez osoby upoważnione okazała się

pusta”, przez te zarzuty Pietrzycki zniósł oskarżyciela Kakieta.

Stara to zasada „Calumniare audacter, semper aliquid haeret” (rzucić śmiało oszczerstwo, zawsze coś z nich pozostanie), zalecana już przez Woltaire’a ma wielu pojętych uczniów w żydo-komunistycznym i „sanacyjnym” światku łódzkim.

Gorzej jednak ta zasada wygląda w zetknięciu się z wymiarem sprawiedliwości w sądzie koronnym. Tam już „redaktorom” miny rzędne...

Już na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi p. Pietrzycki, chcąc zrzuć z siebie odpowiedzialność, wskazał, iż materiał w sprawie kościoła św. Krzyża przyniósł mu niejaki Morgas. Tak samo bronił się oskarżony i w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, składając **sensacyjne zeznanie**, a mianowicie:

Pismo „Łódzki Głos Narodowy” było wydawane w ten sposób, że wszystkie artykuły, niemal bez wyjątku pisane były w łódzkim urzędzie wojewódzkim, na tamtejszej nawet maszynie wydZIAŁU bezpieczeństwa, który opła-

cał cały personel pisma, nie wyłączając pensji redaktorów. Celem tego pisma było przeciwstawienie się popularności „Oredownika” na terenie Łodzi. Dopiero — tłumaczył się dalej esk. Pietrzycki — gdy posypały się wyroki skazujące na redaktora odpowiedzialnego za oszczerstwo i kiedy zdecydował się on sam wydać nazwiska paszkwilantów, zabrakło kandydatów do dalszego prowadzenia pisma. Osk. Pietrzycki prosił Sąd o odroczenie rozprawy do czasu rozstrzygnięcia sprawy wskazanej przez niego informatora Morgasa. Sąd nie przychylił się do wniosku.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego adw. Zbigniew Stypulkowski w swym przemówieniu w mocnych słowach podkreślił ohydny charakter moralny, atmosferę paszkwili, która przedostała się do prasy łódzkiej dzięki rozmaitym pismom dywersyjnym.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok łódzkiego Sądu Okręgowego, a zasądził Pietrzyckiego na 4 miesiące aresztu i 50 zł grzywny. S

Majstrowie walczą o byt

Czym w gruncie rzeczy jest majster? — Przystarzałe poglądy i nieuzyskane prawa — Społeczna rola majstrów

Łódź, 16 marca

Strajk majstrów fabrycznych w „Widzewskiej Manufakturze” zwrócił uwagę na tę niestychanie doniosłą sprawę, jaką jest rola majstra w przemyśle i jego nieustalony los.

Dziś majster fabryczny jest już człowiekiem wykształconym. To nie stary robotnik, który dzięki wieloletniej praktyce zdobył doświadczenia, ale fachowiec. Tak jest w przemyśle włókienniczym a nie inaczej i w innych działach fabrycznej wytwórczości: w ciężkim przemyśle, metalurgii, górnictwie i przemyśle chemicznym czy ceramicznym.

Nieznaczenie, w ciągu dziesiątków lat następowała ta zmiana. Dziś jeszcze tu i ówdzie znaleźć można takich dawnych majstrów-praktyków, lecz jest ich coraz mniej i wkrótce znikną zupełnie. Jednak równolegle z tymi zmianami zmieniała się sytuacja prawna majstra. Wykształcony współczesny majster jest tak samo traktowany, jak dawny praktyk. Podobne zjawisko obserwujemy w wielu zawodach. Przecie nie tak jeszcze dawno farmaceuta był to człowiek o wykształceniu czterech klas szkoły średniej, który odbył praktykę w aptece; dziś jest to fachowiec z wykształceniem uniwersyteckim. Nie inaczej rzecz się miała i z dentystami. Ale tam w miarę wymagania wyższych kwalifikacji dawano też i wyższe prawa. Natomiast majstrowie są pod tym względem w sytuacji z przed lat kilkadziesiąt. Paradozem naprzykład jest to, że obecnie młodzi majstrowie ze względu na swe wykształcenie mają prawo do kończenia szkół podchorążych na równi z abiturientami gimnazjów, a przez ubezpieczenie są traktowani jako pracownicy fizyczni!

To tylko drobny przykład paradoksalności tej sytuacji w jaką wpełnęło życie majstra fabrycznego. Wobec dyrekcji fabryki majster również nie ma właściwie żadnych praw, choć ponosi bardzo wielką odpowiedzialność. Robotnicy są chronieni przez zbiorowe umowy i przez inspektora pracy, natomiast majstrowie mając wszelkie niedogodności, związane ze stanowiskiem inteligentów-biuralistów, nie mają ich praw. Mają mniej od urzędników, mniej od inżynierów i mniej praw od robotników!

Stan ten dłużej trwać nie może. Rola majstra w procesach produkcyjnych jest zbyt ważna, aby go można było lekceważyć.

Co więcej i rola społeczna majstra jest nie mniej odpowiedzialna. Majster bowiem jest bezpośrednim przełożonym robotnika, jego pracą kieruje i od majstra w dużym stopniu zależy nie tylko wydajność produkcji, ale i społeczne lub aspołeczne nastawienie mas robotniczych. W tym względzie majster odgrywa ważniejszą rolę, niż inżynier, dyrekcja i administracja razem. Takby przynajmniej mogło i powinno być, ale...

Majster jest dziś, powiedzmy to otwarcie, postawiony raczej w sytuacji widza, niż aktora procesów społecznych, zachodzących na terenie przemysłu, a dla Polski mających niestychanie doniosłe znaczenie. Niestety, w tych sprawach majster nie chroniony żadnymi umowami - zbiorowymi i całkowicie uzależniony od dyrekcji fabryki, nie ma nic do powiedzenia...

Wreszcie należy dodać, że w ostatnich czasach przemysł coraz bardziej się zażydza, a w niektórych gałęziach doszczętnie już zażydzony, siłą rzeczy jest jak najgorzej usposobiony do majstra-chrześcijanina. Obawiając się, że majster jako Polak może stać się po stronie Polaka-robotnika przeciwko Żydowi-fabrykantowi, przemysłowcy starają się jak najbardziej odizolować robotnika od majstra, rzucając tym samym masy robotnicze w objęcia politycznych agitatorów.

Bo w normalnych warunkach majster powinien być dla robotnika nie tylko fachowcem od warsztatu, ale też, jako bardziej politycznie wyrobiony i lepiej rozumiejący, do pewnego stopnia duchowym przewodnikiem mas robotniczych.

Tak też i będzie mimo wysiłków zażydzonego przemysłu. „Widzeńska Manufaktura” ogłaszając lokaut i po-

zbawiając chleba 1.600 robotników, wiedziała co robi; miał to być klin wbity przez Żydów pomiędzy Polaków majstrów i robotników. Żydostwo już wie, co niesie przyszłość i z góry stara się proces konsolidowania się mas robotniczych i majstrów odwiec, ale nic to nie pomoże.

Nadchodzi Polska Narodowa. Polacy coraz lepiej rozumieją, czym jest

walka z żydowskim zalewem i zalew ten w dziedzinie wielkiego przemysłu najłatwiej zlikwiduje właśnie Polak-majster solidarnie działający z Polakiem-robotnikiem. Ale majster tylko wówczas będzie mógł spełnić swe zadanie, gdy będzie miał za sobą autorytet prawa, gdy nie będzie zdany na łaskę i niełaskę pierwszego lepszego Kona czy Aromatycznego. ha.



W Sosnowcu w kole Stronnictwa Narodowego „Pogoń” odbył się kurs drużynowych S. N. Kurs prowadził referent zarządu okręgowego S. N. p. Sobolewski.

Zebranie 1300 kupców i rzemieślników śląskich

Uczestnicy zgromadzenia wypowiedzieli się za solidarną walką z zalewem żydowskim

Chorzów. (Tel. wł.) W ubiegły poniedziałek odbyło się w największej sali Chorzowa imponujące zgromadzenie publiczne kupców i rzemieślników chrześcijan, poświęcone sprawie ekspansji handlu żydowskiego na Śląsku i omówieniu metod, zmierzających do przeciwstawiania się tej ekspansji oraz w celu stworzenia jednolitego frontu wszystkich czynników polskich do jednolitej akcji, zmierzającej do spol-

szczenia handlu i rzemiosła na Śląsku.

Inicjatywa zwołania tego zgromadzenia wyszła z miejscowych kół narodowego kupiectwa. W obecności około 1300 zebranych zasadniczy referat, zaznajamiający słuchaczy z programem gospodarczym obozu narodowego oraz z dotychczasowymi wynikami walki o spolszczenie oraz o unarodowienie handlu i rzemiosła w Polsce, wygłosił redaktor „Orędownika” p. Czapiewski

Nowa ankieta „Orędownika”

Wspaniały sukces zażydzonej Włoszczowy

W ciągu trzech lat powstało 51 nowych placówek chrześcijańskich, przy których znalazło pracę i chleb 236 osób — Stan posiadania Żydów kurczy się — Piękne wyniki pracy na wsi

W omawianiu naszej ankiety żydostwa przystępujemy z kolei do miasta Włoszczowy w woj. kieleckim. Włoszczowa jest miastem powiatowym, no i jak prawie wszystkie miasta Kongresówki bardzo zażydzone, gdyż Żydzi na ogólną liczbę 7463 mieszkańców stanowią 46 proc., czyli prawie połowę.

Z inicjatywy Stronnictwa Narodowego, które od kilku lat prowadzi na tutejszym terenie bardzo solidną i odpowiedzialną pracę, w mieście i okolicy powstaje co raz więcej polskich placówek handlowych. Żydzi, tracąc grunt pod nogami, związają swoje sklepy i warsztaty.

W okresie ostatnich trzech lat powstały we Włoszczowie następujące placówki przemysłowe polskie: 1 fabryka wód gazowych i rozlewnia piwa, 2 wytwórnie sznurów oraz 1 drukarnia — razem 4 polskie placówki przemysłowe.

Znacznie lepiej przedstawia się wzrost polskiego stanu posiadania w dziedzinie handlowej. W omawianym okresie powstało nowych polskich placówek handlowych: 9 sklepów spożywczych, 1 sklep galanterijny, 2 jatki z mięsem wołowym, 3 wędliniarnie,

1 hurtownia szkła i przyborów malarskich, 1 owocarnia, 2 piekarnie, 1 restauracja i 1 mleczarnia. — Razem 21 polskich placówek handlowych.

Nowych straganów polskich powstało 21, w tym: 5 z bielizną, 8 galanterijnych, 3 z towarami lokciowymi, 3 z zelówkami, 1 z naczyniami kuchennymi i 1 z przyborami szewskimi.

W dziedzinie rzemiosła powstały następujące placówki chrześcijańskie: 2 zakłady rowerowe, 1 cholewkarz, 1 krawiec i 1 fryzjer. — Razem 5 warsztatów rzemieślniczych polskich.

Ogólna liczba polskich placówek w przemyśle, handlu, rzemiośle i straganach obejmuje imponującą cyfrę 51 placówek, z których utrzymuje się 236 osób.

W tym samym czasie, tj. w okresie ostatnich trzech lat, ubyło 22 placówki żydowskie, w tym 2 piekarnie, 3 krawców, 1 sklep z bielizną, 1 sklep z towarami lokciowymi, 2 czapników, 2 cholewkarzy, 1 fryzjer, 3 sklepy spożywcze, 3 jatki z mięsem wołowym, 1 fabryka wód gazowych oraz 3 stragany z galanterią. Prócz tego nie spotyka się już w mieście żydowskich handlarzy-domokrądców oraz pokątnych handlarzy żydowskich, którzy nie uswia-

MEZBITA OPINIA
PANI DOMU:

obecnie kupuję
jedynie zaprawę
do podłóg
„DOBROLIN”

uwaga! ja za
najlepszą...

Tak!

tylko zaprawa do podłóg



n 39 539

z Poznania. Mówcą za jego śmiało i jasne stwierdzenia nagrodzono kilkakrotnie huczynnymi oklaskami.

W dyskusji zabierało głos wielu przedstawicieli handlu i rzemiosła na Śląsku. Wszyscy oni w sposób zdecydowany wypowiedzieli się za skoordynowaną akcją, zmierzającą do przeciwstawienia się naporowi żydostwa na Śląsk. Ponad to uznano za potrzebne opręć działalność kupiectwa i rzemiosła śląskiego o podstawowe zasady i hasła narodowe.

Jak z powyższego wynika, kupcy i rzemieślnicy Śląska podjęli inicjatywę, które w skutkach swoich przyniesie społeczeństwu śląskiemu duże korzyści.

Tragiczny wypadek na rzece

Ślōnim. (PAT.) Pochodzący ze wsi Krzywice rolnik Sawicki w chwili, gdy wraz z żoną i dzieckiem przejeżdżał powózką w bród rzekę Hrywę, został porwany przez silny prąd. Sawicki zdołał się z dzieckiem wyratować, żona zaś jego została wraz z wozem uniesiona w dół rzeki. Po przebyciu 3 km nieszczęśliwa dostała się na wir i zatona. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Zgon 103-letniej

Przemysł. (PAT.) Zmarła w Przemyslu najstarsza mieszkanka miasta, 103-letnia Kondratowa, która do ostatniej chwili zachowała pełnię władz umysłowych i prowadziła gospodarstwo domowe.

domionych jeszcze narodowo Polaków wciągali do małych sklepików, gdzie za ciężko zarobione pieniądze kupowało się tylko tandetę.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt zakładania polskich placówek w małych wioskach, w których dotychczas handel był wyłączną domeną i przywilejem Żydów. I tak w Olesznie, oddalonym od Włoszczowej o 13 km, powstało z inicjatywy Stronnictwa Narodowego 6 polskich placówek handlowych: 2 mleczarnie, 3 sklepy spożywcze i 1 jatka z mięsem wołowym. Zlikwidowano 1 sklep spożywczy i 1 jatkę z mięsem, których właścicielami byli Żydzi. W Kurzenowie założono dwie polskie placówki handlowe: 1 mleczarnię i 1 jatkę z mięsem wołowym. Ubyły tu zarazem 3 placówki handlowe żydowskie.

Jak z powyższego wynika, zażydzone Włoszczowa potrafiła zdobyć się na prawdziwie mocną postawę wobec niebezpieczeństwa żydowskiego. Okres bojkotu żydowskich placówek nie jest okresem przejściowym. Trwać on będzie aż do czasu całkowitego wyeliminowania Żydów z handlu, rzemiosła, przemysłu i straganiarstwa.

Tabela loterii

I-szy dzień ciągnięcia 2-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

10.000 zł.: 8947 15195
5.000 zł.: 176003
2.000 zł.: 21433 92634 99207
1.000 zł.: 60325 90202 114961
117869
Po zł. 500: 14860 72118 87161
124051 125911 139140 194982
Po zł. 400: 1402 1710 27130
38072 47923 96112 165676
Po 250 zł.: 14658 14664 18222
23127 30215 87863 90346 92584
100846 105137 107582 109825
117475 160160 179175 192188
194118
Po zł. 200: 6367 17055 25945
28504 35135 39665 42711 43766
60925 86684 97114 104318 117508
118015 180978 189201 140135
142875 148902 151342 162256
163148 166472 169957 172550
176884 177874 182267 187210

Wygrane po 150 zł.

285 828 1898 3035 688 986 4049
755 888 5016 242 342 736 6955 7184
228 8046 74 81 10228 558 920 11863
12273 18434 14714 37 87 15110 675
735 16390 883 18602 20640 78 21150
509 22167 23750 889 24126 25354
430 711 26268 27362 891 29238 48 50
579 731 30215 937 31021 32532 627
33073 375 34719 804 35009 361 400
908 36213 508 687 37934 38086 308
39489 534 44 622 858
40131 369 905 41118 487 871
42042 204 542 785 44125 63 680 774
45015 47 160 362 428 616 82 829
932 46011 47243 478 48049 89 296
434 657 826 985 50503 51561 617
53468 814 54229 534 55809 56542
85 646 57076 88 319 581 667 790
58490 662 912 59969 60595 61464
661 62570 964 63301 491 888 64249
418 529 886 65313 745 85 66236 493
850 67004 97 497 891 69880 70140
243 71291 791 846 72079 481 73443
526 74031 675 78053 57 391 521 896
77156 65 418 775 78158 290 79408
80151 402 555 81216 301 82948
84934 85391 789 853 86545 87433
82 712 886 88454 561 89866 90628
93120 929 94326 849 907 14 95555
96081 98828 100293 102408 104565
677 105056 297 305 643 918 97
107465 579 661 108537 703 109125
110068 585 111662 112674 113347
114164 319 659 840 117371 94 434
666 118182 84 566 628 925 119475
577 821
120399 121271 508 124557 959

125057 951 126709 912 127438 506 82
129315 80 130170 769 834 131269 72
518 132302 94 133945 134056 79 97
557 784 135285 518 136517 22 137541
729 35 138513 623 779 139052 149 341
426 140211 594 931 141074 108 143280
539 34 99 684 144870 145103 457
146076 232 147315 33 544 148111 89
221 149020 42 197 526 72 150906
15250 578 742 153259 319 848 156132
523 157164 954 84 159155 552
160386 647 161118 42 206 475 849
162013 163357 164177 861 165591 166
486 786 167308 413 168064 90 347
169764 903 170326 551 171002 172455
548 975 174003 313 462 175015 176648
802 177440 648 994 178472 718 953
179086 148 227 333 522 909 31
181259 348 804 183374 184028 88
221 906 186503 787 187992 188121 189
137 190629 191133 536 192617 194085
451 748

Wygrane po 50 zł.

234 1420 665 2470 569 795 957
3859 4226 330 673 838 962 5281 655
944 46 6492 7203 8199 353 639 43
708 90 9182 305 57 10115 639 11287
12050 571 647 13046 130 517 790
970 14010 219 873 15108 16093 400
17061 333 83 466 69 18524 19040
478 96 910
20281 21027 136 571 972 22297 429
85 882 22084 175 269 459 894 25416
516 78 872 90411 26644 27668 819
50 28 270 421 92 791 29266 926 30158
277 705 809 31711 32191 33173 526
953 34020 407 521 798 920 35576
36649 38690 850 921 24 39023 741
40032 43212 44463 695 45074 85
108 93 438 46027 200 309 543 47264
483 593 617 748 493 48018 398 447
819 956 49190 369 540 94 691 50161
264 786 51342 418 547 730 52171
895 53867 930 54000 46 795 55015
89 182 728 820 56247 57513 56 609
58299 583 963 59047 249 84 387 96
422 60616 897 61058 252 433 63611
65080 98 66342 922 67070 122 365
67 69455 70071 422 61 512 927
71101 98 619 52 984 72198 698 813
73179 423 40 5377 829 9001 74305
504 822 962 75193 76382 685 77378
406 60 781 79218 385 797
81078 214 370 654 859 82249
83008 199 225 653 768 851 84436
994 85118 99 510 86587 788
87065 169 332 88184 291 316 90068
204 91250 560 92213 34 416 591
94800 95102 96180 333 485 584
954 97571 778 848 99605 760
100165 91 379 658 972 101545
102323 493 103891 104543 710
105262 70 764 811 945 106147 334
501 643 736 37 107167 335 108275
741 109499 695 110481 736 111755
112755 821 113055 490 703 114258
115413 519 953 116192 252 519 834
117338 663 118515 119608

120180 336 716 121910 122443
123408 758 402 124505 831 81 912 22
125151 226 28 319 936 126013 342
787 947 127301 86 549 128128 609
129010 261 398 883 130110 300 526
612 748 875 131346 94 132026 221 63
321 742 133194 301 847 62 948 134344
64 665 737 135067 213 415 593 933
136768 955 137339 979 138287 139895
140150 83 256 564 783 141001 142432
950 143754 910 60 144273 706 820
145046 61 71 327 930 146621 859
147787 836 148629 93 843 971 149111
28 231 580 633 150675 151497 152579
773 872 153316 154176 254 799 155554
706 806 923 156997 157598 768 913
158035 168 323 30 681 158465 557 640
867 77
160242 412 161914 162015 252 488
526 619 714 993 163001 165 325 956
81 164224 970 165070 125 166516
721 32 167012 187 430 82 555 663
732 168192 910 11 169084 170302 32
33 522 613 735 897 171084 162 500
803 172032 93 170 724 445 988 173327
464 969 174196 376 726 176735 177219
422 530 827 37 178262 179148 960
180010 603 181541 711 183047 437
184054 323 636 185041 565 745 187184
709 18809 242 440 19558 761 190108
191287 500 832 81 192293 463 645 905
190007 194444

III ciągnięcie

Wygrane po 150 zł.

57 240 1811 3072 9302 10586 12980
13581 940 47 15734 837 21418 84
2210 23452 698 25264 775 26373 557
744 27156 29207 766 32128 249 33805
34010 37351 39241 40147 473 823
42185 44186 45264 504 47077 643 48643
888 49960 50374 51618 52183 53467
55293 598 676 56984 57534 811 60015
61659 724 80 62410 560 700 63149 882
64388 824 66145 642 70278 723 93
71467 69 917 73100 663 815 74769
75125 77597 78680 831 80213 95 751
82771 83205 86105 87220 88222 752
89905 40 90495 91671 93790 95150
97428 99271 428 964
100705 101558 832 102344 411
103734 104592 950 107700 108325
109172 111167 112626 702 113641
115319 743 868 116152 118195 43 259
120020 781 124237 439 125112 346 584
127564 793 128357 129824 131203 839
132429 136001 138634 140768 142313
144605 146811 146914 147780 833
150207 634 151119 920
152863 78 900 153669 155935 156235
347 157562 158110 30 555 819 169973
76 160253 161335 163094 578 167141
169121 647 171749 172187 451 854
173646 791 948 59 175134 874 176001
177069 222 519 178026 411 182205
370 184087 446 915 185771 187091
189048 190530 191251 192834 193181
194178

Wygrane po 50 zł.

237 1222 2250 510 919 3043 5436
6892 8015 127 868 9420 618 10283
11289 366 12561 14308 74 15487 17923
18545 96 19707 76 20735 820 21753

908 23462 953 25268 608 26629 27446
585 859 28450 30190 31147 421 552
918 32028 529 33399 35105 552 36355
468 666 982 37831 38813 39192 607
40620 41084 497 42270 762 45094 427
46058 323 47352 89 48270 579 49098
751 50484 51436 552 52404 666 53611
54122 701 55217 56035 57065 283 407
43 787 878 58439 60850 61966 62402
63425 64326 65811 52 67320 69236 482
871 70134 46 71529 74417 75477 76689
910 77636 7911 560 81242 83658 84540
85822 86008 753 87470 623 96190
97599 736 98522 614 705 98502 621
100108 501 102632 103304 589 557
104617 743 105111 572 106910 108347
473 898 09694 110262 658 111928
112384 691 113734 46 115444 118054
120631 121134 877 905 123481 731
124070 330 606 774 125095 859 86
126423 979 127016 485 128093 779 80
129911 130487 605 131824 133610
134016 924 135942 137347 631 882
138131 277 335 74 139070 926 140228
706 141425 142007 561 720 144251
145104 354 683 94 146321 70 486
147778 148157 764 149237 322 150255
910 151690 91 734
153712 155340 511 156967 157519
158151 63 159157 160367 161588 879
162096 223 90 164564 166067 173
168345 884 169645 789 170407 611 801
08 176615 20 177456 905 92 178364
179520 668 93 806 180062 891 181238
991 183964 184682 185799 186181 458
187054 811 188563 76 189639 912
191142 630 192090 193475 568 194185

153712 155340 511 156967 157519
158151 63 159157 160367 161588 879
162096 223 90 164564 166067 173
168345 884 169645 789 170407 611 801
08 176615 20 177456 905 92 178364
179520 668 93 806 180062 891 181238
991 183964 184682 185799 186181 458
187054 811 188563 76 189639 912
191142 630 192090 193475 568 194185

IV ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000
zł. na nr. 154403
75000 zł. na nr. 113074
15.000 zł. na nr. 43635
10.000 zł. na nr. 56834
5000 zł. na nr. 48421 166962
2000 zł. na nr. 73783 74665
125307 129612
1000 zł. na nr. 10019 64347
500 zł. na nr. 1272 30697 63052
99471
400 zł. na nr. 25263 47399
65274 99817 136446 166139 167411
178595
250 zł. na nr. 13851 21900 29464
31198 46850 51181 53768 55023
99353 127767 145167 159631
176245 180334 181964 181783
185390 189026
200 zł. na nr. 14077 19733
25808 28232 29392 41010 56260
64042 70870 75703 79331 83657
84777 93453 96142 111667 124806
136052 161128 161284 169274
Wygrane po 150 zł.
2208 3438 522 4195 358 5447 774

6291 9465 10403 11772 14034 15587
17790 19201 20114 648 22679 23706
25099 606 27222 388 961 28185 787
948 30600 31555 32534 33850 34662
95 37220 38260 360 40968 75 41235
43311 573 43522 692 874 46093 189
250 981 47104 289 48123 49225 50635
883 52111 913 53863 917 54269 56879
57102 87 691 58083 388 539 87 61829
62506 898 63754 64171 65654 949
66204 67056 69595 70801 71222 821
73073 425 55 75631 76813 78956 79750
80088 699 84502 85708 322 88013
37 227 626 786 92702 810 94208 98018
100139 482 101740 102252 921 108744
105104 741 112598 113392 579 715
116100 117252 118128 61 496 939 53
121854 122197 216 123694 126906
127963 131821 133007 134585 694
136967 137705 138210 639 139801
140198 249 141846 85 142096 143644
145130 752 146435 804 147048 226
43 148019 149597 760 76 841 956
150446 154153 795 156743 157544
159547 160079 922 162002 762 163482
164104 166707 171675 796 175833 800
944 176240 179025 174 181905 183971
185935 187326 188469 189202 190051
389 689 194747

Wygrane po 50 zł.

1290 507 637 86 2138 3722 978
4291 571 5778 7140 10603 901 11914
12606 801 983 13342 764 14008 489
618 16606 764 18427 621 851 19902
20420 21614 824 22249 440 832 23897
24061 748 25566 26630 28522 771
29505 876 30792 31206 56 809 933 89
32686 38028 819 34754 35406 36129
60 852 37479 541 829 38311 534
40000 139 762 41569 42245 43313
879 45546 46084 401 19 47024 867
48825 31 49724 962 50605 51232 503
79 52090 53084 188 54324 644 79 717
81 55560 57634 55 58208 378 59382
60337 61647 62434 849 64108 236 487
955 65210 68675 965 70128 85 684
737 71392 73464 75445 907 44 76757
9829 448 860
80701 81602 82370 83101 475 885
84035 372 666 85681 936 89317 556
848 91064 396 606 93209 97408 99994
100631 101599 734 102587 103674
106266 108175 568 110077 297 111938
112436 113776 114901 116098 873
117259 349 118596 119103 444 122149
219 902 123693 124916 126580 127641
915 128076 129335 130160 133158 994
135496 968 136164 140611 143888 787
144276 751 74 78 145387 477 146025
355 147758 158497 511 149240 574
150854 75 152761 153097 240 702
944 154284 155758 156150 157430 876
158016 657 160420 835 161066 197
875 710 830 162452 774 164626 632
165392 166215 167665 168739 169208
479 170581 658 171093 172658 723
839 173409 577 643 57 89 174266 578
175913 177021 178119 78 506 180027
785 181866 183227 184183 878 186123
806 894 187798 959 188637 702 189876
190538 47 856 945 191063 192072
193076 556 654 759 971 194008 863

Błogosławieństwo Ojca św.

Miasto Watykańskie. (PAT)
Ojciec św. postanowił, że w dniu
Zmartwychwstania Pańskiego nie
tylko udzieli z balkonu Bazyliki Waty-
kańskiej błogosławieństwa ludowi ze-
branemu na pl. św. Piotra, ale także
asystować będzie u uroczystej mszy
św. w Bazylice.

Żelazo drożeje

Warszawa. (Tel. wł.) Rozwój
konjunktury zbrojeniowej pociągnął za
sobą bardzo szybką i wydatną podwyż-
kę cen surowców, niezbędnych do pro-
dukcji żelaza. Jeżeli chodzi np. o ru-
dę szwedzką, w którą zaopatruje się
polski przemysł żelazny, to w sierpniu
ub. roku cena za tonę wynosiła 22,46
złotych, w listopadzie już 23 złote za

tonę, w grudniu 29,39 zł a w styczniu
31,37 zł. W ciągu zatem niespełna pół

Kalendarz rzym.-kal.
Marzec
17
Sroda
Środa: Gertrudy p.
Czwartek: Cyryla jer.
Kalendarz słowiański
Środa: Zbigniewa
Czwartek: Boguchwała
Słoneca: wschód 6,05
 zachód 17,59
Długość dnia 11 g. 54 min.
Księżyc: wschód 7,53
 zachód 24,42
 Faza: 5 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Dancero-
 wej — Złotowska 67, Grzeszkowskiego — 11 Listo-
 pada 15, Karłina (Zyd) — Piłsudskiego 54.
 Rembielińskiego — Andrzeja 28, Chodźńskiego
 — Piotrkowska 105, Millera — Piotrkowska
 46, Antoniewicza — Pabianicka 56.

Pogotowie P. C. K.: tel. 102-49. **Pogotowie**
niebezpieczeństw: tel. 208-10. **Pogotowie miejskie:**
 tel. 102-90. **Straż ogniowa:** tel. 8.

Teatr Miejski — „Gdyby młodość wiedziała,
 a starość mogła”.
Teatr Popularny — „Raz się tylko żyje”.

KINA ŁÓDZKIE:

Metro i Adria — „Tylko ty”.
Corso — „Wyprawa na Kongo” i „Pierwszy
 pocałunek”.
Capitol — „San Francisco”.
Mimoza — „Bohater” i „Turandot”.
Mewa — „Roberta”.
Oświatowy-Słonec — „Jego wielka miłość”
 i „Kocha, lubi, szanuje”.
Ikar — „Król kobiet”.
Stylowy — „Palac we Flandrii”.
Przedwiośnie — „Meyerling”.
Palace — „Wielka miłość Beethovena”.
Rialto — „Skowronek”.

KOMUNIKATY

W sprawie zatrudnienia na robotach
publicznych. W związku z uruchomieniem
 robót publicznych dla zatrudnienia bez-
 robotnych dowiadujemy się, że wobec sto-
 sowania zasady, iż na robotach publicz-
 nych w roku bieżącym będą zatrudnieni w
 pierwszym rzędzie bezrobotni, którzy w
 roku poprzednim na tych robotach pra-
 cowali: i z uwagi na to, że między tymi
 bezrobotnymi jest pewna liczba bezrobot-
 nych starszych wiekiem, dla których wy-
 konywanie pracy jest uciążliwe, i którzy
 nie mogą osiągnąć wymaganej wydajno-
 ści pracy, — celem usunięcia tych trud-
 ności, w wyjątkowych wypadkach na pi-
 semną prośbę bezrobotnego w wieku po-
 wyżej lat 45-u, będzie mógł być zastępczo
 skierowany do pracy młodszy członek je-
 go rodziny, ponad lat 18, przebywający z
 nim we wspólnym gospodarstwie domo-
 wym. Takie skierowanie młodszego człon-
 ka rodziny poprzedzić jednak będzie mu-
 siało złożenie przez proszącego deklaracji
 o przeszeniu się pomocy doraźnej na czas
 pracy i ew. pobierania zasiłków ustawo-
 wych przez zatrudnionego w ten sposób
 młodszego członka rodziny, przy czym ten
 młodszy członek rodziny będzie musiał
 złożyć oświadczenie o przyjęciu do wia-
 domości tej deklaracji.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zjazd delegowanych Kat. Stow. Kobiet
diecezji łódzkiej. Dnia 14 bm. odbył się w
 Łodzi zjazd delegowanych Kat. Stow. Kobi-
 et diecezji łódzkiej. Zjazd poprzedzony
 został uroczystym nabożeństwem w kate-
 drze św. Stanisława Kostki, które celebrował
 J. E. ks. biskup dr T. Tomczak. Po
 nabożeństwie uczestniczki zjazdu w licz-
 bie 412 udały się po południu ulicami mia-
 sta do Domu Katolickiego przy ul. Gdań-
 skiej 111, gdzie po wspólnym śniadaniu
 odbyły się obrady. Otwarcia zjazdu doko-
 nała p. mec. P. Roszkowska. Podniosła
 przemówienie wygłosił J. E. ks. biskup
 Włodzimierz Jasiński, który podkreślił
 znaczenie Akcji Katolickiej w dobie obec-
 nej oraz wielką rolę, jaką mają do speł-
 nienia katolicy w dziedzinie apostołstwa
 świeckich. Z kolei składano sprawozdania
 z działalności zarządu. W czasie zjazdu
 uchwalono budżet oraz wybrano delegat-
 ki na zjazd związkowy. Po wyborze uzu-
 pełniającym do zarządu referat nt.
 „Współpraca świeckich w duszpaster-
 stwie” wypowiedziała p. P. Roszkowska.
 Po przemówieniu J. E. ks. biskupa dr K.
 Tomczaka, który dokonał zamknięcia zja-
 zdu, odśpiewano hymn „My chcemy Boga”.

NOTUJEMY

Złowóżbna wymowa cyfr. Zestawie-
 nia liczbowe za rok 1936 wykazują, że
 liczba ludności Łodzi wzrosła do 653 402
 mieszkańców (na 1.1.1937 r.). Powięk-
 szenie liczby mieszkańców nastąpiło wy-
 łownie dzięki imigracji i to, co najbardziej
 charakterystyczne, nie ze wsi, skąd przyby-
 wają Polacy, lecz z innych miasteczek i miast,
 oraz z zagranicy, szczególnie z Niemiec,
 skąd przybywa wyjątkowo wielu. Dzięki temu
 liczba Żydów w Łodzi w stosunku procento-
 wym do ogólnej liczby mieszkańców
 wzrosła dość wydatnie. Objawem nato-

miast wielce złowóżbnym jest to, że po-
 raz pierwszy zanotowano nadwyżkę zgo-
 nów nad urodzinami, tak że w ruchu na-
 turalnym w okresie 1936 roku liczba
 mieszkańców Łodzi zmniejszyła się o
 21 głów. W 1936 roku było urodzin ży-
 wych 7202, zgonów 7223, tak że nadwyż-
 ka wynosi 21 zgonów. W 1930 roku zgo-
 nów było 7408, urodzin 10 569, tak że
 przyrost naturalny wynosił 3161 głów;
 jeszcze w roku 1935 nadwyżka urodzin
 nad zgonami wynosiła 115 głów, tak, że
 dopiero ub. rok po raz pierwszy wykazał
 ujemny bilans. Przechodząc do porów-
 nania ruchu naturalnego Polaków (rzy-
 msko-katolickiego wyznania) i Żydów, trze-
 ba zanotować objaw korzystny dla Pola-
 ków. W 1936 roku urodzin wśród Pola-
 ków było 4918, zgonów 4418, tak że na-
 dwyżka wynosiła 500 głów, gdy nato-
 miast wśród Żydów było urodzin 1597,
 zgonów 2080, wskutek czego nadwyżka
 zgonów wynosi 483 głów.

Jest to zjawisko, które tłumaczyć na-
 leży zdegenerowaniem rasy semickiej,
 większym rozluźnieniem obyczajów i mo-
 ralności, łatwiejszym trybem rodzimo-
 wym itd. Niemniej jednak, przechodząc
 do ruchu naturalnego ludności polskiej,
 stwierdzić trzeba powolny, ale stały spa-
 dek przyrostu naturalnego, tj. nadwyżki
 urodzin nad zgonami. W 1930 roku na-
 dwyżka ta wynosiła 2804 głów (urodzin
 7484, zgonów 4680). Jeszcze w 1935 roku
 nadwyżka wynosiła 706 głów. Jak więc
 widać z powyższego, propaganda socja-
 lizmowa, wolnomyślicielska, z drugie-
 jiej zaś strony uruchamianie przez żydo-
 komunę różne poradnie, znakomicie przy-
 czyniają się do zahamowania rozrocz-
 ności Polaków.

O ile chodzi o związek małżeński, to
 zawarto ich w Łodzi katolickich 3062, ży-
 dowskich 1064, przy czym, co jest najbar-
 dziej charakterystyczne, że o ile wiele
 Polek - katoliczek zaślubionych zostało
 przez ewangelików, prawosławnych oraz
 innych wyznań (małżeństwa mieszane),
 o tyle Żydzi nie łączyli się w związki
 małżeńskie z kobietami innych wyznań,
 co świadczy o ich doborowym odsepa-
 rowaniu się i niechęci do asymilacji.

SYTUACJA STRAJKOWA

Zlikwidowanie zatargu u Algiera. W
 inspektoracie pracy odbyła się konferen-
 cja w sprawie zlikwidowania zatargu w
 fabryce Algiera, 60 robotników, którzy o-
 kupowali mury. Strajk ten należy do
 tych charakterystycznych, jakie miały
 miejsce w Łodzi i okolicy, a zgodnych z
 realizacją hasła, rzucanego na Radzie
 Miejskiej przez żydowskiego radnego
 Bialera, który stwierdził, że polscy robo-
 tnicy będą zwalniani przez Żydów z pra-
 cy i zastąpieni Żydami. W fabryce Alge-
 ra rzeczywiście zwolniono 5 robotników,
 przeciw czemu robotnicy zaprezentowali
 i podjęli strajk okupacyjny. W rezulta-
 cie odbytej konferencji, fabrykant usta-
 pił i zgodził się przyjąć zwolnionych 5
 robotników, wskutek czego zatarg został
 zlikwidowany.

JUDAICA

Ukarani żydowscy naganacze. Ostat-
 niej niedzieli z polecenia starostwa grodz-
 kiego przeprowadzono obławę na tak zwa-
 nych naganaczy lub łapaczy, którzy gra-
 sują na Nowomiejskiej przed składami ży-
 dowskimi i zwabiają przechodniów do
 wnętrza, dopuszczając się niejednokrotnie
 formalnego oszustwa przy sprzedaży. Po-
 nieważ proceder swój naganacze upra-
 wiali również w niedzielę, zarządzone o-
 blawę i zatrzymano siedmiu łapaczy, któ-
 rzy zwracali się z prośbą o kupna do
 wywiadowców policji. Wczoraj starostwo
 ukarało: Moszka Rozenbauma (Andrzeja
 31), Fajwela Ulmana (Młynarska 14), A-

KRONIKA ZGIERZA

KOMUNIKAT STON. NARODOWEGO.
 W środę, dnia 17 bm. o godz. 17,30 od-
 był się w lokalu własnym przy ul. Pił-
 sudskiego 28 w związku z „Tygodniem
 Propagandy Rzemiosła, Handlu i Zawo-
 dów Wolnych” zebrań członków Stow.
 Narodowego, na którym referaty o cha-
 rakterze gospodarczym wygłoszą prelegen-
 ci zamiejscowi i miejscowi.

**Pierwsze zebranie „Tygodnia Propa-
 gandy”.** W ub. niedzielę rozpoczął się w
 Zgierzu „Tydzień propagandy”. Od same-
 go rana rozdawano ulotki nawołujące do
 popierania placówek chrześcijańskich.
 Według programu o godz. 11 w kościele
 parafialnym odprawione zostanie uro-
 czyste nabożeństwo, w którym wzięły
 udział liczne rzesze wiernych oraz delega-
 cje cechów ze szlantarzami. Po nabożeń-
 stwie sumowym, w obszernej sali „Lutni”
 odbyło się wielkie zebranie gospodarcze,
 na które przybyło ponad 500 osób, gdyż
 tyle tylko mogła pomieścić sala. Na zebra-
 niu tym przemówienia wygłosili: ks. dr
 Antoni Roszkowski, proboszcz miejscowej
 parafii, oraz adw. Franciszek Szwałdler
 z Łodzi. Oba przemówienia poświęcone
 były omówieniu kwestii żydowskiej i ko-
 nieczności popierania chrześcijańskich
 placówek gospodarczych. Na zakończenie
 zebrania odśpiewano „Rotę”.

Z działalności K. S. M. W ub. niedzielę
 w sali przy ul. Piłsudskiego 17 sekcja dra-

brama Wajnryba (Lotnicza 8), Icka Ajzen-
 mana (Północna 20), Chaima Libsekinda
 z Wiśniowej Góry i Kalmana Wieluńskie-
 go ze Starego Rynku 5 każdego na 7 dni
 aresztu.

KRONIKA SĄDOWA

Żydowscy oszuści. Na ul. Zachodniej 41
 zatrzymani zostali Dawid Mandelbaum z
 ul. Zawiszy 26 i Moszek Zelke z ul. Lima-
 nowskiego 8. Uprawiali oni grę w fanty,
 przy czym jako wygrana dawali tabliczki
 czekolady, które zawierały w normalnej
 etykiecie grubą skrawkę tektury. Mandel-
 baum już poprzednio był karany 15 razy
 za oszustwo podobnego rodzaju. Sąd sta-
 rościński skazał Mandelbauma na 14 dni,
 a Zelka na 3 dni aresztu. (x)

KRONIKA SPORTOWA

Z nokautów na 8 walk. W ub. niedzielę
 drużyna bokserka łódzkiego Geyera ba-
 wila w Kutnie gdzie rozegrała towarzy-
 skie spotkanie z tamt. zespołem bokser-
 skim K. S. Boruty zwyciężając go z łatwo-
 ścią w stosunku 14:2. Swego rodzaju re-
 kordem jest do zanotowania fakt iż na 8
 odbytych walk 7 z nich zakończyło się
 nokautem. Wyniki techniczne poszczegół-
 nych walk były następujące: w wadze ko-
 guciej Wojciechowski I (G) zwyciężył na
 punkty Grabowski (B), w piórkowej
 Dolata (G) już w II starciu wygrywa przez
 techniczny nokaut Szulca (B), w lekkiej
 Wojciechowski II pokonał przez techn. k.
 o. w II starciu Madrego (G), a Golański
 (G) również w ten sam sposób zwyciężył
 Pertkiewicza (B). W wadze półśredniej o
 kategorię lżejszą Kulibabka (G) zwyciężył
 w II starciu przez techn. k. o. Kromera
 (B), a Gawin (G) uległ w III starciu przez
 techn. k. o. Jambrozowskiemu (B). Gawin
 został zdyskwalifikowany za uderzenia
 głową. W wadze średniej Jaskuła (G) po-
 konał w II starciu przez techn. k. o. Wło-
 darczyka (B) a w średniej Mirowski rów-
 nież w II starciu przez techn. k. o. zwy-
 ciężył Tarczyńskiego (B). Sędziował w rin-
 gu p. Sierota z jednocześnie prawem
 punktowania. Na zawodach było obecnych
 przeszło 300 osób, co jak na warunki lo-
 kalne jest swojego rodzaju rekordem.

Otwarcie sezonu Ł. O. Z. Ł. A. W nad-
 chodzącą niedzielę nastąpi w Łodzi i o-
 kręgu oficjalne otwarcie sezonu lekkoat-
 letycznego biegiem naprzelaj dla zawo-
 dników stowarzyszonych i niestowarzysz-
 onych. Biegi te odbędą się na Polesiu Kon-
 stantynowskim.

**Mistrzostwa klasy A w grach sporto-
 wych.** Po niedzielnych rozgrywkach mi-
 strzowskich w grach sportowych klasy A
 okręgu łódzkiego stan przedstawia się w
 ten sposób, że w koszykówce żeńskiej za-
 kwalifikowały się do pozostania w klasie
 A po dwie pierwsze drużyny w poszczegół-
 nych grupach, a więc w klasie A na rok
 bieżący pozostaną nast. kluby: I. K. P. i
 Zjednoczone oraz H. K. S. i Wima. Finały
 o tytuł mistrza rozegrają pomiędzy sobą
 zespoły I. K. P. i H. K. S. Spadają nato-
 miast do klasy B kluby: Ł. K. S., Kruszen-
 der i Makabi.

W siatkówce żeńskiej pozostają również
 po dwie drużyny pierwsze z każdej grup-
 y, a mianowicie z I — H. K. S. i Ł. K. S.
 z II — I. K. P. i Zjednoczone. Spadają do
 niższej klasy kluby: Wima, Makabi i
 Bar-Kochba.

OD ADMINISTRACJI

Wyjaśnienie. W odpowiedzi na zapyta-
 nia naszych klientów niniejszym wyjaś-
 niamy, iż akwizytor ogłoszeniowy p. Sta-
 nisław Gihki nie ma prawa zbierania ogło-
 szeń dla naszego pisma, gdyż został zwol-
 niony z tej funkcji w grudniu ubiegłego
 roku.

matyczna miejscowego oddziału K. S. M.
 odegrała komedję pt. „P. O. S.” oraz obra-
 zek ludowy „Płisacy” W. Ancezyca. Całość
 przedstawienia wypadła bardzo dobrze.

KRONIKA ŁASKU

Z ruchu narodowego. W ub. niedzielę odbyło
 się w lokalu własnym przy ul. Widawskiej 10
 pod przewodnictwem p. Zygmunta Buczkow-
 skiego zebranie Stow. Narodowego, na
 którym referaty wygłosili pp.: Feliks Jachim-
 czak i Jan Korzydowski z Łasku. Zebranie za-
 kończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

Koń w sklepie Żyda. Do sklepu Żyda Lisne-
 ra na pl. 11 Listopada wpadł przez okno sple-
 szony koń, elasnący wóz. Straty wyniosły około
 45 zł, gdyż słuczona została seryba wyetawowa
 oraz uszkodzone materiały wyetawione w oknie.
 Przyczyna wypadku jest pozostawieniem konia
 bez opieki.

Kary doraźne na handlarzy Żydów. Ze wzle-
 du na rozwój polskiego handlu w Łasku Żydzi
 w tym starają się utrudniać w sposób następu-
 jący: w dni targowe już od wczesnego ranka
 stoją grupami, poza miastem nie dopuszczając
 żadnych produktów, wrzucują zboże, roga-
 cinę, drób, nabiał i t.p. za bazar. Ostatnio tj.
 dn. 11. bm. władze policyjne przystąpiły en-
 ergicznie do trzeźwienia tych Żydów, z których
 kilkunastu zostało ukaranych doraźne manda-
 tami pieniężnymi.

Ograniczenie kontyngentu na koszer. Zgod-
 nie z rozporządzeniem władz wojewódzkich,
 starostwo powiatowe w Łasku zmniejszyło
 kontyngenty Żydom na rytualny ubiór o 20% na
 miesiąc marzec dla Łasku. Ograniczenie te
 muszą być przez Żydów stosowane aż do odwo-
 łania.

KRONIKA PABIANIC

**Adres Redakcji i Administracji „Ore-
 downika” — ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, te-
 lefon 230.**

Ukrócić żebractwo młodzieży. Od pew-
 nego czasu na ul. Gdańskiej niedaleko ki-
 na miejskiego Oświatowego przechodnie
 nagabywani zostają przez nahałnych
 chłopców, żebrzących o pięć groszy — rze-
 komo brakujące do kupienia biletu do ki-
 na. Przy bliższej jednak obserwacji, za-
 uważyć można, że chłopiec taki otrzy-
 mawszy od dobruśnego przechodnia 5
 gr, żebrze dalej. Jak się okazuje młodzie-
 ła, chcąc się koniecznie do kina dostać, a
 nie otrzymując od rodziców pieniędzy w
 taki właśnie sposób zdobywa środki na
 zobaczenie filmu. Czas najwyższy ukro-
 cić to żebractwo.

Pod adresem miarodajnych czynników.
 Na jezdni ulicy Traugutta od jakiegoś
 czasu znajduje się odkryty otwór kanali-
 zacyjny. Nie trudno więc tam o niebezpie-
 śliwy wypadek. Przejżdżające konie mo-
 ga łatwo wpaść w otwór i nogi połamać,
 tak samo bawiące się dzieci mogą łatwo
 ulec wypadkowi. Czynniki odnośnie winny
 zarządzić, ażeby podobne „pułapki” były
 usunięte przez odpowiednie nakrycia.

**Klub Radnych Obozu Narodowego do-
 maga się nadzwyczajnego posiedzenia Ra-
 dy Miejskiej.** Klub Radnych Obozu Naro-
 dowego w Pabianicach złożył na ręce pre-
 zydenta miasta p. Futyma pismo, w któ-
 rym na podstawie regulaminu obrad Rady
 Miejskiej domaga się natychmiastowego
 zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Ra-
 dy Miejskiej w sprawie: ponownego roz-
 patrzenia umowy miasta Pabianic z Tow.
 Łódzkiej Elektrowni (którą to sprawę ob-
 szernie referowaliśmy), rozpatrzenie kwe-
 stii długów Elektrowni Miasta Pabianic,
 przejęcie sprawozdania i protokołu Komis-
 sji Rewizyjnej K. K. O., oraz ponownego
 rozpatrzenia i uzupełnienia planu inwe-
 stycyjnego na sezon letni r. 1937 w celu
 zatrudnienia wszystkich bezrobotnych se-
 zonowców.

Niedzielne zebranie w sprawie umowy
z Tow. Elektrowni Łódzkiej. W niedzielę,
 dnia 14 bm. o godz. 6 wiecz. zwołane zo-
 stało od Magistratu nadzwyczajne posie-
 dzenie Zarządu Miejskiego z współudzia-
 łem przedstawicieli poszczególnych frak-
 cji radzieckich. Celem zebrania było po-
 nowne omówienie sprawy umowy miasta
 Pabianic z Tow. Łódzkiej Elektrowni na
 dostawę prądu, której zawarcie została
 przez większość socjalistyczno-sanacyjno-
 chadecką Radę Miejskiej w czwartek, dnia
 13 bm. uchwalone. Mimo długich debat i
 szerokiej wyjaśnień przedstawicieli Na-
 rodowego Klubu Radzieckiego nie dali się
 przekonać, oświadczyli raz jeszcze, że sto-
 ją na stanowisku przeprowadz. pertraktacji
 o uzyskanie znacznie lepszej umowy od
 obecnego projektu, a mianowicie uwzględ-
 nienie krótszego terminu, niższej ceny za
 prąd, dogodniejszych warunków spłaty
 długów i wreszcie przyznanie miastu ta-
 kich warunków na jakich umowę Tow.
 Łódzkiej Elektrowni zawarła firma Pa-
 bianickie Zakłady Włókiennicze. Na ze-
 braniu postanowiono zwołać jeszcze jedno
 zebranie w poniedziałek, dn. 15 bm. w któ-
 rym jednak przedstawiciele Narodowego
 Klubu Radzieckiego udziału nie wezmą.
 Sprawę nowej umowy z Tow. Łódzkiej
 Elektrowni budzi zrozumiałe zaniekanie-
 nie całego społeczeństwa pabianickiego,
 które oczekuje pomyślnego rozwiązania
 kwestii i zawarcia takiej umowy, która-
 by była korzystna tak dla miasta jak i ko-
 nsumentów prądu.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego. W
 niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 3,30 po poł.
 przy pięknej pogodzie odbyło się na sta-
 dionie Tow. Sp. Kruszcender przy ul. Zam-
 kowej 48 otwarcie sezonu lekkoatletycz-
 nego. Otwarcie zapoczątkowano biegiem
 na przelaj dla mężczyzn T. S. K. E. we-
 wnętrzo-klubowych na trasie około trzy-
 rech kilometrów. Jako pierwszy przybył
 do mety Lach w czasie 16 m. 33 sek. przed
 Łyszkowskim Stef., Nagajczykiem i Laj-
 poldem.

Gry sportowe. W sali P. S. G. przy ul.
 Pułaskiego 36 odbyło się rewanżowe spo-
 tkanie w piłkę koszykową o mistrzostwo
 klasy „A” dla pań między drużynami K.
 P. Zjednoczone Łódź—Kruszcender (Pabia-
 nice). Zastępowane zwycięstwo odniosła dru-
 żyna (K. E. w stosunku 27:9, sędziował p.
 Mastalerz. Prócz tego w sali Tow. Gimn.
 Sokół przy ul. Żeromskiego 19 odbyły się
 towarzyskie zawody w piłkę koszykową
 między drużynami W. K. S. (mistrz okrę-
 gu) Łódź, a T. G. Sokół-Pabianice. Wyso-
 kie zwycięstwo odniosła drużyna W. K. S.
 w stosunku 51:24.

KRONIKA NOWEGO ZŁOTNA

Z życia gospodarczego. Nowe Złotno
 liczy obecnie 10 składów według, — pla-
 cówek chrześcijańskich. Dostawcą mięsa
 wołowego do tych składów jest Zyd z mia-
 sta Konstantynowa. Mieszkańcy Nowego
 Złotna apelują do przedsiębiorców chře-
 ścijań, aby natychmiast zerwali kontakt
 z Żydem.

Prenumerata miesięcznik (7 wydań tygodniowo), z dobiorem w agenturach 2,35 zł. Za
 odosłaniem do domu odpowiednio, dopłata 1 zł. Początek przyjmowania zamówienia tylko
 miesięcznie 2,54 zł. kwartalnie 7 zł. — Początek przyjmowania zamówienia tylko
 na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opł. w Połec-
 5. — zł miesięcznie. Nakład i wydawnictwo: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin
 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
**W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostar-
 czonych numerów lub odszkodowania.**

Nagłówkowe słowo (ilustro) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 9745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

1. DOKY - PARCELE

Parcele

budowlane Bukowska, Dąbrowskiego, Rocha Antoninek Staroleka, Rataje oraz wybór innych sprzedaje „Osadopol” Rzeczpospolitej 9, z d 79 633

Drzwi

okna, wszelkie inne prace stolarskie, solidnie, tanio Młyn Tarkaki, Debiensko poczta Sleszew, tel. 6, z d 75 015

Drzewo

budowlane korzystnie dostarcza Młyn Tarkaki, Debiensko, poczta Sleszew, tel. 6, z d 75 014

Parcele

willowe, Winogrody, okolica hali balonowej 1100 m² po 1,80 tanio sprzedam. Klimek, Staszica 25, z d 78 265

Sprzedam

dom, rodzaj willi, dwumieszkaniowy, ogród owocowy, z powodu choroby, starości, 11.000, Adres Oredownik, Poznań z d 78 284

Domek

2 rodziny 9.000, — wpłaty 7.000, sprzedam, Łazarz, Górczyn, Bojanowska 54, właściciel, z d 80 419

Dom

dwupokojowy przy tramwaju 7.000, —

Dom

dwa mieszkania 9.000

Dom

trzy mieszkania 12.500

Dom

pieć mieszkań, skład 18.000 poleca Dom Złociński, Poznań, Poczta 15, z d 80 050/51

Dom

1 morgę ziemi sprzedam zaraz, nadające się dla wycierki, — Oferty Agentura Oredownika, Sroda, n 40 020

Dom

willa 6 pokoi, 2 kuchnie, pralnia, ogród, 8.000, — wpłaty 6.000, — Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30, z d 80 618

Dom

nowy 3 pokoje, kuchnia, 5 morgi roli przy mieście 3.000, — Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30, z d 80 619

Kamienica

nowa wolna od podatku, dochód 360, — miesięcznie 28.000, — wpłaty 16.000, — Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 000

Dom

nowy piętrowy, balkon, 1.000 kwadratów ogrodu, oparkanie, cena 8.500, — Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2, z d 80 595

Dom

nowy pokój kuchnia, chlewik 1.500 kwadratów ogrodu, cena 1.500, — Wojtkowski, Poznań, ul. Kwiatowa 5 — 2, z d 80 594

Dom

oficyna, skład, chlewik, ogródek, mieszkanie, dochód 60, — miesięcznie, cena 6.500, — Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 011

3 1/2

morgi ziemi z ogrodem, dom murywany, chlew, bez długu, cena 1.700, — Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 010

Zamiane

Dom, 5 morgi, wolne mieszkanie Zielonogóra na dom przedmieście Poznań, Sowacki, Poznań, Staszica 7, z d 80 683

6. OZENKI

Budowniczy

39, poszukuje żony panny lub wdówki do 45 z gotówką, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 441

Panią

od lat 25 pozna samodzielną, kupiec 21, własny sklep, cel matrymonialny, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 463

Który

z solidnych panów pragnie poznać starszą pannę krawcową religijną, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 596

Piekarz

cukiernik, samotny, lat 48, poszukuje żony, gotówka pożądana dla wspólnego przedsiębiorstwa, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 763

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam

sklep kolonialny, dobrze prosperujący, Łódź, Brzezińska 84, n 39 874

Dom

3 piętrowy, pół lub cały sprzedam Oferty pod „Dom”, Oredownik Łódź, n 39 875

Skład

kolonialno-spożywczy wraz z magiem w pełnym biegu sprzedam, Chorzów 1, 2.500 zł, Oredownik Chorzów, n 40 029

Skład

kolonialny ruchliwym mieście zaraz do nabycia gotówki 1.500 do 2.000, — z towarami, Adres wskaże Oredownik, Poznań z d 79 690

Kolonialka

rozne przybory, centrum miasta kolo Poznań, tanio, Oferty Oredownik Poznań z d 80 454

25

morg pszennej, zabudowanie murywane, inwentarze kompletne, mieszkanie 6.000, — wpłaty 3.000, — Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 007

Restauracja

dobre prosperująca, w powiatowym mieście, korzystnie zaraz do objęcia, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 032

Zakład

fotograficzny, dobrze zaprowadzony w śródmieściu z urządzeniem mieszkaniem sprzedam, Jania, Mosina, Rynek 20, z d 80 414

Kolonialka

magiel przy ruchliwej ulicy w Poznaniu powodu wyjazdu korzystnie sprzedam, Adres Oredownik, Poznań z d 80 452

Dom

z piekarnią przepisaną w pełnym biegu na sprzedaż, cena 15 tys. zł, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 447

Dom

Kto z firmy Columbus, Poznań, Wrocław 15

Rowery

kupuje, ten się nie oszukuje, d 22 317

Blawaty

Skład blawatów wyrobiona klientela okazynie sprzedam z powodu choroby, gotówka 4.000, — Oferty Oredownik, Poznań z d 80 540

18

morg pszennej, zabudowania murywane, inwentarze kompl., bez wymiaru, cena 5.000, — Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 008

Zakład

fryzjerski z powodu choroby sprzedam, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 435

Skład

spożywczy sprzedam na prowincji, Adres Oredownik Poznań z d 80 446

27

morg buraczanych, zabudowania murywane, inwentarze kompletne, wymiar 75 lat 4.000, — Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 006

Prywatne

44 pszennej, laki, zabudowanie murywane, inwentarze kompletne, 7.000, — wpłaty 5.000, — Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 005

50

morg pszennych, laki, zabudowanie murywane, inwentarze kompletne, wpłaty 5.000, — reszta amortyzacja, Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 004

54

morgi pszennej, zabudowania murywane, inwentarze przy mieście, wpłaty 3.600, — amortyzacja 6.400 Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 003

78

morg pszennej, zabudowania, inwentarze kompletne, wpłaty 4.500 reszta 5.800, — amortyzacja, Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 002

1 000

objektów gospodarskich gospodarstwa, kamienie, dzierżawy sprzedam przedsiębiorstwo, rejestr, Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 001

Skład

kolonialny, magiel, 3 pokoje, kuchnia, śródmieściu korzystnie sprzedam, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 713

Skład

sprzętów kuchennych Poznań, zaprowadzony z powodu śmierci sprzedam zaraz, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 656

Skład

kolonialny, zaprowadzony, magiel, towar, mieszkanie zaraz sprzedam, Adres Oredownik, Poznań z d 80 730

8. LICYTACJE

20 marca

1937 o godz. 13 odbędzie się droga publicznej licytacji wydzierżawienie kuzni gromadzkiej z domem, chlewem, ogrodem w Mieczewie, pow. Srem, Warunki będą wyłożone Urzędzie sołectkim od 15. bm. od godz. 12—14, n 40 017/8

10. MAJATKI

35

morg zabudowania masywne, inwentarze kompletne bez długów, 6.700, — wpłaty 5.500, — Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30, z d 80 611

11. KUPNA

Gospodarstwo

35 — 75 morgi blisko Poznania kupie, wpłaty 10—18 tysięcy złotych, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 495

Fiat

503, Chevrolet, Ford, limuzyna czterocylindrowa, dobrym stanie kupie, Oferty cena do Oredownika, Poznań z d 80 603

15. POKOJE UMEBL.

Przyjezdny

pokoje najkorzystniej, Poznań, plac Kolegiacki 5 — 3 (Nowy Rynek), Dzwonek nocny, d 22 458 a

17. LOŻALE

Skład

próżny mieszkanie zaraz 1. 4, poszukuje, Skład spożywczy, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 357

Skład

próżny przy Starym Rynku, — czynsz z góry, Informacji Poznań, Ogrodowa 9, m. 1, z d 80 648

18. DZIERŻAWY

Rzeźnictwa

poszukuje celem dzierżawy najchętniej bez urzędzenia, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 504



R. Barcikowski S. A. Poznań

5

morg, zabudowanie, dom 4 ubikacje, ogród, dzierżawa miesięcznie 20, — objęcie 200, — Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 015

Dzierżawy

80 morg obsiane, inwentarze, objęcie 1.500, — 24 morgi objęcie 500, — wydzierżawie, Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 014

80

morg buraczanych, zabudowanie, 10 lat, morgi centnar, objęcie inwentarzy 2.500, — Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 013

Folwark

180 morg pszennej, 20 laki, zabudowanie, ogród, 12 lat objęcie 6.000, — Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1, n 40 012

Wydzierżawie

hurtownie piw, fabrykę wód mineralnych z urządzeniem zaraz, Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Mosina, n 39 939

23. ROZKATE

Nowootwarty

sklep chrześcijański z porcelaną i emalia, Łódź, Brzezińska 33, M. Szymański, n 39 877

Chrześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, najnowsze fasony — duży wybór, Łódź, Suwalska 7 — przy Napiórkowskiego, Szymańska, n 39 876

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Dzielný

czeladnik piekarski, obeznany w cukiernictwie i przy piecu szuka posady, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 444

Szukam

posady woźnego, inkasenta, magazyniera z kaucją do 800 zł, — Oferty Oredownik, Poznań z d 80 443

Były

podoficer, nadterm, 7 klas szkoły powsz., poszukuje posady: woźnego, inkasenta, portiera lub innej kaucją 500 zł w gotówce, Oferty Oredownik, Poznań z d 80 412

Bona

znająca język niemiecki i szyć potrzebna dla dwójki dzieci od zaraz wzgl. od 1. 4. 37 r. na prowincję, Zgłoszenia do ekspedycji Kuriera Poznańskiego dg 22 497/8

Pomocnik

szwajski potrzebny na reparację, Wiśniewski, Poznań, Piekary 1, z d 80 632

Pomocnik

szwajski potrzebny na reparację, Wiśniewski, Poznań, Piekary 1, z d 80 632

Humor zagraniczny

— Od kiedy wrócił z Londynu, na ucztę ludożerczą przychodzi zawsze w smokingu. (M)

(Prager Presse, Praga).

Warszawa 18.20 „Trybuna młodych kompozytorów”. Wykonawcy: Nara Jollesówna — fort. oraz kwartet Stowarzyszenia Młodych Muzyków; 18.45 program na dzień następný.

Łódź — 14.57 wiadomości giełdowe; 15.1 „Orbis mowi”; 15.40 nowości techniczne; 15.55 o wszystkim po troszku; 16.00 ntwoy ektryczne — płyty; 17.15 współczesna muzyka polska (płyty z Warszawy); 18.20 muzyka z płyt; 18.35 inż. Fortunat Bałkowski wygłosi pog. gospod. pt. „Łódź konsumentem dobrych ziemniaków”.

PROPONUJEMY

LAMPOWICZOM

czwartek:

16.00 Königschw. Muzyka popołudniowa. 16.10 Praga. Muzyka rozrywkowa.

18.00 Königschw. Sonaty klasyczne Mozarta.

19.00 Monachium. Kwartet smyczkowy S-Dur Rextera. Paris PTT. Recital arzanowy. 19.00 Lathi. Wiecej muzyki. Wiedeń. Koncert żyweń.

20.00 Berlin. „Wiosna i miłość” koncert. Oslo. Koncert symfoniczny. 20.10. Kopenhaga. Koncert symf. Koenigschw. Wiecej Schumanna. 20.15. Radio Romania. Koncert symf. z Athenens. 20.55 Hilversum. Koncert symfoniczny.

21.00 Bruksela franc. „Cyganeria”. op. Pucciniego. tr. z Opery Królewskiej. Frankfurt. Koncert rozrywkowy. Rzym. „Francesca da Rimini”. op. Zandoniego. Wrocław Wesoly wiecór Basi dla dorosłych. 21.30. Lion. „Francis-lea bas Blues” ont. Messagera. Hamburg. Francuska muzyka dwufortepianowa. 21.45. Radio Paris. Muzyka kameralna. w wyk. kwart. 21.50 Budapeszt. Recital. Spiewaczy Antoniego Wrońskiego.

22.00 Sztokholm. Muz. lekka. 22.20 Wiedeń. Madrygały włoskie i angielskie w wyk. chóru saluburskiego. 22.30 Sztutgart. Muzyka rozrywkowa. Droitwich. Tańce amerykańskie — tr. z New Yorku. Luksemburg. Koncert symf. 22.45. Radio Paris. Audycja regionalna. 22.50. Budapeszt. Muz. operowa.

23.15. Tuliza. Arie operetkowe. 23.20. Droitwich. — Sonaty na skrzypce i fortepian.

24.00 Frankfurt i Sztutgart. Koncert nocny. Część I: Vivaldi-Mozart. Beethoven. Cz. II: Schuberta. Tuliza. Arie operowe i muzyka salonowa.

Katowice — 12.50 „Mikolów” — poradanka: 13.00 koncert żyweń; 13.15 na żołnierska nute — płyty; 13.58 wiadomości ziel-dowe; 15.15 „Orbis mowi”; 15.35 życie kulturalne Śląska; 15.40 Stanisław Moniuszko: Tańce góralskie — płyty; 15.45 Polekie pieśni ludowe — płyty z W-wy; 16.00 Stanisław Moniuszko: Bajka — uweriura (płyty); 17.15 „Historia o Mece Miłego Pana Jezu Krysta” — sluchowisko; — z Ilustracją muzyczną; 18.20 poradanka aktualna: 18.30 Mieczysława Karłowicza „Rapsodia litewska” — w wyk. ork. symf. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza — płyty.

Kraków — 12.50 audycja dla dzieci: 14.00 muzyka polska; płyty; 15.15 „Orbis mowi”; 15.30 pieśni ludowe w wyk. Franciszka Biedka — płyty; 16.00 chwilk społeczna: 16.05 poradanka sportowa: „Soor w Polecie” wyl. nł. Aleksander Wojciech; 16.15 wiadomości z dnia; 17.15 współczesna muzyka polska — płyty z

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 18 marca.

11.30 poranek muzyczny dla szkół powszechnych. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: ork. Filharm. War. pod dyr. Józefa Ozimnickiego, Edward Bender — bas. Chór miedzygimnazjalny m. Warszawy; 11.57 sygnał czasu; 12.03 mała ork. P. R.; 12.40 dziennik poludniowy; 15.00 wiadomości gospodarcze; 16.20 „Chwilka pytań” — audycja dla dzieci starszych; 16.35 kwartet salonowy rozgłośni krakowskiej pod dyr. Ferdynanda Macalika (z Krakowa); 17.00 „Zmarwienia swiateczne pani domu” — odczyt (z Krakowa); 17.50 „Książka i wiedza” — „O pamietnikach Bolesława Limanowskiego” — odczyt; 18.00 poradanka aktualna; 18.10 komunikat śniegowy z Krakowa; 18.15 wiadomości sportowe; 18.50 poradanka aktualna; 19.00 Kameralny Teatr Wybrańni: premiera sluchowiska „Matka” Marii Morozowicz-Szczepkowskiej; 19.35 „W dniu imienin marszałka” — Edwarda Smięgo-Rydzę; 20.30 polekie pieśni ludowe w wyk. chóru miedzyzszkolnego m. st. W-wy; 20.45 Transmisja przez Londyn do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej; 20.45 dziennik wieczorny; 21.00 „Słuchaj kompozytorów polskich” — Stefan Malinowski; XXI audycja. Słowo wstępne wygłosi Emilia Elsenrowna. Wykonawcy: Zofia Adamowa (wiolonczela), Maryla Jonaszówna — fortepian; Aniela Szlemińska (śpiew); 21.55 polska muzyka lekka i taneczna w wyk. małej orkiestry z udziałem „Czwórki

W Pajęcznej Sieci

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika” Antoni Hram

112)

— Dzień dobry, inżynierze!

— Aaaaa... to pan... Jakże się cieszę! — zawołał, chwytając w ramiona młodzieńca, który okazał się Wiktorem Ruteckim.

— Właśnie przed chwilą udało mi się wytargować na lekarzu wypisanie ze szpitala... Oh... kosztowało mnie to zdrowia. Ten nasz młody, sympatyczny lekarz nie czynił żadnych przeszkód, lecz upierał się jedynie jego przełożony... No, ale wszystko poszło gładko i teraz uciekam, aby już dłużej nie oddychać tą specyficzną atmosferą medykamentów i nie słyszeć bolesnych westchnień chorych — śmiał się. — A jakżeż się ma nasza dzielna policjantka?... Wypadło by ją odwiedzić...

— Niestety, już za późno... Właśnie wracam od niej, skąd mnie prawie wyproszono, gdyż godzina odwiedzin dawno minęła — odpowiedział Haczewski.

— Aż tak? — uśmiechnął się znów Rutecki.

— Co mianowicie? — zapytał Ludwik, rumieniąc się nieco jak żak, przyłapanym na gorącym uczynku.

— No, bardzo prosto. Jak z tego wnoszę, pan inżynier zbyt chętnie przesiaduje przy łóżku chorej, że trzeba go aż wypraszać... Czy to aby nie coś więcej ponad zwykłe charytatywne względy?...

— Tak, to jest coś więcej — przyznał Ludwik, który nie zamierzał czynić ze swoich uczuć w stosunku do Horzelskiej żadnej tajemnicy. Po prostu sprawiała mu wielką satysfakcję zdradzić się ze swych uczuć.

— Domyślam się — powiedział student, mrużąc łobuzersko jedno oko. — Gratuluję panu inżynierowi dobrego gustu i trafnego wyboru. To naprawdę pociągająca i dzielna kobieta. Jej przecież zawdzięczamy wszystko.

Haczewski, aczkolwiek był tych samych przekonań, z przyjemnością jednakże słuchał pochwał pod adresem Horzelskiej. Był nawet za to niezmiernie wdzięczny Ruteckiemu, choć nie potrafił tego wyrazić w bardziej wylewnej formie, poza szczerym, silnym uściskiem dłoni.

— Szkoda — żałował Wiktor — że dziś już nie mogę złożyć wizyty pannie Jance, no i pogratulować równie jak panu, panie inżynierze. Uczynię to jednak jutro. — A tymczasem pójdziemy... Czy może pan inżynier oczekuje tu jeszcze kogoś?... — zapytał, widząc, że Ludwik nie kwapi się z odejściem.

— Nie, nie... chodźmy, tylko, widzi pan, miałem przeczuć, że spotkam pana — tłumaczył się — i dlatego zatrzymałem się w korytarzu.

— Dobrze, że pana spotkałem — podjął znów Wiktor, — gdyż chciałem abyśmy obydwaj zastanowili się nad pewną poważną sprawą...

— Widzę, że znów z pana wyziera zapalony defektyw — uśmiechnął się Haczewski. — Podziwiam pana szczerze. Wyszedł pan ze szpitala w Poznaniu jedynie po to, aby w kilka dni później oberwać nowego guza. No, ale najwyższy czas, ażeby nareszcie przestał pan myśleć o tym wszystkim, skoro dzięki Bogu finał tej całej imprezy jest szczęśliwy...

— O, nie bardzo — zaproponował student.

— Jakto? — zatrwożył się Haczewski.

— No, tak mi się przynajmniej zdaje, chociaż, daj Boże, abym się mylił...

— Co takiego?... proszę mówić... — gorączkował się Ludwik, zdradzając żywy niepokój.

— Nic się jeszcze nie stało, panie inżynierze, — uspokajał go Wiktor — tylko mając wiele wolnego czasu w szpitalnym łóżku, rozmyślałem o tej całej awanturze i przyszedłem do bardzo niewesołych wniosków.

— Mów pan, na miłość Boską! — zawołał tamten, chwytając studenta za ramię. — Czy może jeszcze komuś coś grozi?

— Właśnie to. No, ale opuśćmy już ten ponury lokal, gdyż już sam widok tych białych ścian i nieskalanych ki-

łków przyprawia mnie o drżączkę... br... — wzdrygnął się, pociągając inżyniera za ramię.

— Nie, nie; musi mi pan natychmiast to wszystko opowiedzieć — opierał się Haczewski. — Drżę na samą myśl, że może jeszcze komuś grozić niebezpieczeństwo...

— No, więc wyjdźmy przynajmniej na dwór, do ogrodu — zaproponował Rutecki, na co Ludwik zgodził się natychmiast.

Zaszli do rozległego ogrodu szpitalnego, który ze względu na przedwieczorną porę był zupełnie pusty, gdyż rekonwalescenci, używający tu zazwyczaj przechadzek, powracali już do swych łóżek. Dwaj młodzi ludzie mogli więc czuć się najzupełniej swobodnie. Udali się w głąb ogrodu i zajęli miejsca na drewnianej ławeczce, ukrytej wśród niskopięnnych krzewów.

— Proszę nie brać za jakieś twierdzenie tego wszystkiego, co panu za chwilę powiem — zagał Rutecki rozmowę tym zastrzeżeniem. — Są to, powtarzam jeszcze raz, jedynie przypuszczenia, do których i pan dojdzie, zapoznawszy się z całokształtem tej dziwnej i zagmatwanej sprawy.

— Słucham pana — niecierpliwili się Haczewski.

— Czy pan sądzi, że ów Wajnryb, odbiorca Krygierowej i szef handlarzy żywym towarem na tutejszym terenie, nie ma już nikogo, komu zależałoby na jego uwolnieniu? — zapytał Wiktor.

— Tego nie przypuszczam — odpowiedział Ludwik.

— A zatem musimy przyjść do konkretnego wniosku — podjął dalej Rutecki — że pozostający na wolności wspólnicy Wajnryba uczynią wszystko, aby ułatwić swemu szefowi ucieczkę...

— Co nas to wszystko może obchodzić, panie Wiktorze — przerwał mu Haczewski. — My zrobiliśmy swoje, a o tamte sprawy niech troszczą się powołane do tego czynniki.

— Podzielałbym pańskie zdanie, gdyby nie wynikało stąd niebezpieczeństwo tak dla nas, jak — i to przede wszystkim — dla Burskiego, Próchnickiej i Horzelskiej — odparł student poważnie.

— Niebezpieczeństwo?... — jakie?... Nie, panie Wiktorze; widzę, że jest pan w tym względzie zbyt przeczułony. Gdyby nawet wspólnikom Wajnryba udało się uwolnić swego szefa, w co zresztą mocno wątpię, to w pierwszym rzędzie będą starali się wywieźć stąd gdzie pieprz rośnie, a nie narażać się powtórnie dla jakiejś nieuzasadnionej zemsty. Nonsens.

— Wolno panu mieć swoje zdanie, panie inżynierze — zauważył dotknęty nieco Rutecki — lecz wolno i mnie wyrazić swoje wątpliwości, obawy, czy przypuszczenia. Podobno ostrożność nigdy na złe nie wychodzi — dodał cierpko.

— Nie chciałem pana bynajmniej urazić, panie Wiktorze — zapewniał Ludwik — tylko przyzna pan chyba, że te przesadne obawy nie znajdują najmniejszego uzasadnienia...

— Wie pan już chyba, kim był Rachmil Guterman, zastrzelony przez Wajnryba? — powiedział Rutecki, odmieniając niejako temat rozmowy.

— Kim był Guterman? — powtórzył Haczewski pytanie studenta. — Był szpiegiem, zbrodniarzem, jednym słowem człowiekiem niegodnym litości ani współczucia.

— To wszystko prawda, ale nie zapominajmy, że był zarazem rodzonym synem Wajnryba — podkreślił Wiktor.

— Co?... — W głosie Haczewskiego więcej było niedowierzania niż zdziwienia.

— Jakto, pan o tym nie wie?...

— Pierwsze słyszę i powiem szczerze, że nie mogę w to wierzyć...

— Ha, ha, ha... — zaśmiał się Rutecki. — Przecież o tym dziś wiedzą już wszyscy. Prasa od wczoraj rozpływa się o tym na całych stronach. Nie, ja również nie wierzę, aby pan o tym nie słyszał... Jakżeż bowiem można

przypuszczać, aby ta wieść wcześniej dotarła do mnie, do szpitala, niż do pana, mającego bezpośredni kontakt ze światem i pełną swobodę ruchów?...

— A jednak... jednak pan pierwszy mi o tym mówi — przyznał się zażenowany inżynier. — Doprawdy, to coś niezwykłego, gdyż muszę już panu wierzyć. Jakżeż się to mogło stać?... Wajnryb zastrzelił własnego syna... nie to nie do wiary...

— Zwykły zbieg okoliczności, a równie dobrze możemy to nazwać dziwnym zrządzeniem losu. Zbrodnia mści się podobno sama — powiedział student, poważniejąc.

— Więc Wajnryb nie poznał własnego syna?... Niechże mnie pan objaśni — nalegał podniecony Haczewski.

— Tak, nie poznał go i w tym tkwi cała tragedia tego starego zbrodniarza — odparł Wiktor. — Zona Wajnryba opuściła Polskę kilkadziesiąt lat temu, wraz z małym synkiem i od tej pory Wajnryb nie widział ich więcej. I spotkali się dopiero tam, w speluncie Krygierowej... Czy to nie dziwne?...

— Dziwne, bardzo dziwne — przyznał Haczewski, nie mogąc pogodzić się z tym niezaprzeczonym faktem. — Wie pan co, że w tej chwili nawet przypominam sobie przypadkowo zasłyszana gdzieś rozmowę na ten temat, w tramwaju czy na ulicy... Doleciały mnie tylko pewne jej strzępy, a tak dalece byłam przejęta chorobą panny Horzelskiej, że wszystko inne mało mnie obchodziło.

— Wierzę, ale obecnie, kiedy niebezpieczeństwo zagrażające naszej dzielnej policjantce już minęło, ten wypadek, o którym panu powiedziałem, powinien nas obchodzić — nawrócił Rutecki do poprzedniego tematu.

— Nie chcę się niczego domyslać i dlatego proszę, aby pan zechciał wszystko to wyjaśnić mi dokładnie — rzekł Haczewski.

— Krótko mówiąc, obawiam się zemsty Wajnryba — odpowiedział Rutecki. — Wprawdzie ten stary łotr przebywa w więzieniu, ale mogą go w tym wypadku wyręczyć jego wspólnicy. Zresztą potrafią oni porozumiewać się nawet przez więzienne mury. Jestem najmocniej przekonany, że Wajnryb, pomimo odosobnienia w celi, zdolał się już dotąd skomunikować ze swymi współnikami. Nie ma pan pojęcia, panie inżynierze, do jakich granic dochodzi chytrość i pomysłowość przestępców. Ostatnio interesuję się bardzo tymi sprawami i przestudiowałem kilka dzieł fachowych z tego zakresu.

— Jak więc wynika z pańskich słów — odezwał się Ludwik — należało być z góry na to przygotowanym.

— O, nie — zaprzeczył student żywo. — Wajnryb z chwilą aresztowania go załamał się psychicznie. Popadł w zupełną apatię. Chęć zemsty mogła rozbudzić się w nim dopiero wtedy, gdy się dowiedział kim był zamordowany przez niego Rachmil Guterman. I tym również należy sobie tłumaczyć fakt, że wbrew pierwotnym przyrzeczeniom, danym władzom śledczym, dziś jak to wynika z ostatnich donie-

sień prasy, odmawia wszelkich zeznań odnośnie swoich współników, pozostających dotąd na wolności.

— Hm... sprawa ta wydaje mi się być naprawdę poważną i dlatego należy dobrze się nad nią zastanowić — wyraził swój pogląd Haczewski. — A przeciw komu może się przede wszystkim zwrócić ewentualna zemsta Wajnryba? — zapytał.

— Przeciwno tym, którzy stali się przyczyną nie tyle nieszczęścia jego, Wajnryba, co raczej stali się pośrednim powodem ostatniej tragedii tego zbira — odparł Rutecki.

— A zatem? — pragnął się Ludwik upewnić.

— Przeciw Burskiemu i Próchnickiej.

— Domyślałem się tego — rzekł Haczewski. — Wobec tego musimy ich przesłuchać i otoczyć specjalną opieką. Może lepiej będzie, jeśli bezzwłocznie opuszczą Warszawę i wrócą do Poznania.

— Uważam, że powinniśmy to uczynić wszyscy — odparł Rutecki. — Oczywiście nie przez wzgląd na tę sprawę, o której mowa, gdyż przed tego rodzaju przestępcami nie sposób jest się ukryć, ale wogóle nie widzę potrzeby dłuższego pobytu w Warszawie. Najlepiej będzie, jeśli najpóźniej jutro wrócimy do Poznania. Przypuszczam, że pan, inżynierze, podziela moje zdanie — powiedział w formie pytania.

— No tak... tylko, widzi pan... mam pewne niezałatwione sprawy — stropił się tamten, nie chcąc wyjawiać istotnych powodów, dla których nie mógł jeszcze opuścić Warszawy.

— A kiedy panna Horzelska opuści szpital? — zagadnął Rutecki znieloczek.

— Za trzy dni — odpowiedział Haczewski.

— Przyszła mi pewna myśl, panie inżynierze — rzekł Wiktor. — A mianowicie, czy nie należałoby tę naszą dzielną policjantkę wywieźć na jakiś czas z Warszawy. Nie wątpię, że i ona może paść ofiarą zemsty współników Wajnryba.

Haczewski, słysząc to, poczuł dla studenta niewypowiedzianą wdzięczność. Ten prostoduszny chłopak niejako w lot odgadywał jego troski, znajdując dla nich właściwe ujęcie.

— Wie pan, że od początku myślałem o tym — odpowiedział uradowany szczerze inżynier. — Pannie Jance należy się odpoczynek. Nie możemy przecież zapomnieć, że cały ten sukces, jakim się możemy dzisiaj poszczycić, jej zawdzięczamy przede wszystkim. A zwłaszcza panna Jadwiga zaciągnęła względem niej dług wdzięczności. Panna Horzelska mogłaby u niej zamieszkać.

— Świetna myśl i nie sądzę, aby nie dało jej się zrealizować. Uważam, że powinniśmy się bezzwłocznie udać do Burskiego i omówić z nim te wszystkie sprawy, które tutaj poruszaliśmy.

Haczewski w odpowiedzi uściślił dłoń studenta i obaj młodzi ludzie opuścili szpitalny ogród.

Złowieszczy sen

Wczesny jesienny zmierzch sączył się wolno po przez szerokie, weneckie okna hotelowego pokoju. Nie zapalono jednak światła, bowiem ta szara cisza, pełząca bezzwłocznie po pokoju, miała w sobie tyle uroku, a pierzchnęła by za naciśnięciem czerwonego guziczka kontaktu.

Biała, niby z alabastru wyrzeźbiona sylwetka Jadwigi majaczyła zaciepającymi się konturami w tej wieczornej szarawce. Burski siedział naprzeciw niej, a po skończonej ostatnimi przejściami głowie snuły mu się myśli dziwne, a tak radosne, iż chwilami wzbraniał się wierzyć w ich realne istnienie. Zbyt wiele przecierpień, zbyt wiele doznań bolesnych zawodów i rozczarowań, aby poddawać się bezwolnie tej czarownej uludzie, jaka owiała ich blaskiem nieuchwytnego dotąd szczęścia. I może to było powo-

dem, że Stanisław drżał na samą myśl, że jedno głośniejsze stąpienie, że dźwięk jego głosu może rozwiać ten czarowny miraż i rzucić ich na pastwę okrutnej, brutalnej rzeczywistości. Wystarczała mu sama obecność Jadwigi w tym pokoju, sama świadomość jej bezpieczeństwa. Wpatrzony w jej sylwetkę, marzył na jawie, a to już dawało całą pełnię rozkoszy.

— Może to nie wypada, jedyna, że tak często opuszczam swój pokój i przesiaduję tutaj u ciebie — przemówił wreszcie szeptem — ale ty mnie rozumiesz, że poza samą rozkoszą oglądania cię pragnę czuć nad twoim bezpieczeństwem. Może to jest wyrazem jakiegoś chorobliwego stanu, ale tym nie mniej ostatnie, tak bolesne doświadczenia nakazują mi postępować w ten sposób...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak to było za dawnych, dobrych czasów

108-letnia staruszka opowiada, jak to dzieci i kobiety musiały pracować w kopalniach

— Ach te dobre, dawne, stare czasy!... — tak wzdychają ludzie „starej daty” nie tylko w Polsce, Francji, Niemczech czy Rosji ale także i w Anglii, która zresztą słynie z... konserwatyzmu.

Gdy się przypomni choćby Anglię z 1837 roku, odrazu stają w pamięci typy ludzkie i okoliczności życia, opisane przez słynnych pisarzy angielskich: Dickens i Thakereya, przypomina się spokojna atmosfera dobrobytu warstw drobnomieszczańskich bez rewolucyjnych wstrząsów i światoburczych dążeń dzisiejszego pokolenia.

Nie znano wówczas tyranii pośpiechu,

wyścigu w pomysłowości, rekordomanii, ba wrzaskliwego jazz-bandu i hałaśliwej atmosfery dancingów, piekła radiowych, a nawet męki telefonicznego porozumiewania się z bliźniemi.

Te „piękne, dawne, dobre czasy” z ich ściągniętą sielankowością, spokojne wioski, mieniące się w słońcu zielone łąki — spotykane w dawnych powieściach z przed lat pięćdziesięciu,

to tylko jedna strona medalu.

Mistress (pani) Anna Middleton, która w tych dniach ukończyła właśnie 102 rok życia, przyjęła przedstawicieli prasy angielskiej.

Trzeba przyznać, że ta doskonale czująca się jeszcze fizycznie i moralnie staruszka, w dość bezstronny sposób przedstawiła dziennikarzom dawne czasy, zestawiając je z obecnymi. Według jej zdania

nie wszystko w tych „lepszych” czasach przed stu laty wyglądało tak różowo,

jak się o tym często mówi.

„Kiedy byłem jeszcze bardzo młoda, zwierzała się przedstawicielom prasy studentka — dzieci górnicze, liczące zaledwie po 5, 8 i 10 lat musiały już pracować w kopalniach węgla, aby zarobić na swe utrzymanie i pomóc matkom ciągnąć wózki z węglem”.

„Widok to był budzący zaiste politowanie, gdy

kobiety i dzieci, przy pomocy łańcuchów zaprzężone do wózków,

w ciągu długich, męczących godzin, jak zwierzęta, ciągnęły sznur wózków wypełnionych węglem.

„Tęgo rodzaju system eksploatacji węgla uważany był wówczas za najbardziej naturalny w świecie. Znalazł się jednak wtedy wspaniałomyślny Anglik, lord Shaftesbury, który wraz z kilku przyjaciółmi

zaprotestował energicznie przeciw temu niewolnictwu.

Ogłosił on publicznie, że nieletnie dzieci zmusza się do 14-godzinnej pracy dziennie i to w głębi kopalni, które opuszczają jedynie w sobotę wieczorem.

Przedstawił on niebezpieczeństwo, grożące rasie wskutek takiej eksploatacji węgla, powodującej masowe wymieranie dzieci, dotkniętych gruźlicą, lub liczne ich okaleczenia. Lord Shaftesbury napiętnował śmiało i odważnie

obojętność i niedbalstwo lekarzy,

ich tchórzostwo wobec właścicieli kopalni.

„Robotnik naówczas, mówiła pani Anna Middleton, mieszkał dosłownie w nędznych niechlujnych norach, bez światła i niewystarczająco się odżywiał. Dobrze, stare czasy były straszliwą w dzisiejszym

pojęciu epoką, której wcale żałować nie należy...”

Pani Anna Middleton, licząca 102 lata życia, może coś powiedzieć o dawnych czasach i porównać je z dzisiejszymi.

Cieszy się też ona i jest szczęśliwą, że

po tym, co widziała w dawnej epoce, w latach swej młodości, może dziś korzystać z takich wynalazków, jak radio, samochód, kino i tyle innych rzeczy,

o których dawnemu pokoleniu się ani nie śniło.

Co najciekawsze, że właśnie, gdy dzisiejsze młode pokolenie zniechęcone jest do swej epoki, ta 102-letnia staruszka, stojąca nad grobem, czuje się szczęśliwą i chciałaby żyć jak najdłużej.

Wulkany pod lodem

Ciekawe zjawiska przyrodnicze na Islandii

W południowo-wschodniej części Islandii znajduje się olbrzymi lodowiec Vatna Jökull, pokrywający przestrzeń około 8.000 km kw. Lodowiec ten jest pozostałością ostatniej epoki lodowej, która cofając się stopniowo w całej Europie, tu pozostawiła ślady swego trwania w pierwotnej, niezmienionej formie.

Z drugiej strony wiadomo, że

Islandia jest krajem gorących źródeł,

tak zwanych gejzerów, pochodzenia wulkanicznego. Szereg tych wulkanów jest jeszcze dziś czynnych. Kilka najbardziej czynnych wulkanów znajduje się właśnie pod grubą na kilkaset metrów pokrywą lodowca Vatna Jökull.

Działalność tych wulkanów badał znakomity uczony skandynawski, dr Niels-Nielsen, którego sprawozdanie przedłożone brytyjskiemu towarzystwu geograficz-

nemu, opublikował ostatnio angielski miesięcznik przyrodniczy „Nature”. Wulkany te, wybuchają pod powłoką lodową,

powodując nagłe topnienie olbrzymich mas lodowca,

co wywołuje na całej wyspie straszne powodzie, które ludność nazywa Jökullhlaut. Ekspedycja naukowa dr Niels-Nielsen stwierdziła dwa rodzaje wybuchów wulkanicznych, jedno, którym towarzyszy nikły wyrzut popiołów, których siła wybuchowa jest natomiast tak wielka, że z łatwością kruszy grubą, do 200 metrów dochodzącą, pancerz lodowy i

tworzy w lodowcu liczne kratery.

Płoch wody z roztopionych mas lodowych dochodzi do zawrotnej cyfry 10 miliardów metrów sześć. Drugi rodzaj wulkanów rozwija znacznie słabszą energię, niezdol-

na do przebicia pancerza lodowego. Wybuchy te mają jednak inną właściwość.

Pod olbrzymim ciśnieniem

masy lawy krystalizują się, tworząc skały bazaltowe i inne, których liczne pokłady na Islandii są najwymowniejszym świadectwem, że cała wyspa zawdzięcza swe powstanie i swój układ geologiczny działaniu sił wulkanicznych.



ROZKOSZNA SCENKA
Z balu milusińskich w Paryżu.

Czyste dzieci nie opłacają szkoły

Ministerstwo oświaty w Guatemali wprowadziło dla dzieci szkolnych specjalne świadectwa czystości. Zależnie od stopnia, uzyskanego z czystości ciała, ubrania, obuwia, porządku utrzymania książek, kajetów itp., ustalona będzie wysokość opłaty szkolnej. Im lepszy stopień z czystości, tym mniejsze opłaty. Od chwili wprowadzenia tych świadectw czystości dzieci wzrasta, a proporcjonalnie do tego maleją wpływy uczelni guatemalskich. Istnieje nadzieja, że dzieci guatemalskie będą niezadługo wzorem czystości, zato kasy szkół schudną zupełnie.



MILEGO I WIERNEGO TOWARZYSZA
mają niejacy państwo Beckett'owie w miejscowości Barnegat w Ameryce Północnej. Przed kilku laty p. Beckett, który jest farmerem, znalazł w okolicznych lasach sarenkę, zziębniętą i zgłodzoną. Farmer zabrał ją do domu, gdzie wkrótce już wdzięczne zwierzątko stało się niejako domownikiem. Sarenka otrzymała tak dobre wychowanie, że umie się nawet zachowywać przy stole.



Płoteczki wiosenne w parku.

W Paryżu więcej zgonów niż urodzin

Liczba rozwodów wzrasta

W tych dniach ogłoszono dane statystyczne ruchu ludności Paryża za rok 1936. Jak wynika z tych danych, w r. ub. było w Paryżu 32.196 urodzin, w czym 3.200 dzieci rodziców cudzoziemskich. W stosunku do r. 1935 liczba urodzin spadła o 851. Dodać należy, że w r. 1930 liczba urodzin była o 10 tys. wyższa, a w r. 1880, rekordowym co do liczby urodzin w stolicy Francji, wyższa o 24 tys.

Liczba zgonów w r. ub. wynosiła w Paryżu 34.620, w czym 1986 zgonów cudzo-

ziemców. W stosunku do r. 1935 liczba zgonów jest tylko o 78 mniejsza. Nadwyżka zgonów nad urodzinami wynosiła 2.424 dla całej ludności Paryża, a 3.638 dla ludności francuskiej stolicy.

Małżeństw zawarto 25.450, o 210 mniej niż w roku 1935, natomiast liczba rozwodów wyniosła 3.582, czyli o 152 więcej niż w r. 1935.

Gdyby więc nie istniał stały napływ ludności z prowincji do stolicy, liczba ludności Paryża zaczęłaby się zmniejszać.

Najstarsze ślady kur w Polsce

znaleziono w osadzie bagiennej w Biskupinie

Jak wiadomo, ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego odsłoniła w Biskupinie starą osadę bagiennej z okresu 700 do 400 lat przed Narodzeniem Chrystusa, w której znajdują się bezcenne naukowe przedmioty. Oprócz narzędzi, naczyń, broni, pozostałości nasion, znaleziono również kości zwierząt domowych, używanych w gospodarstwie przed 2500 laty.

W wykopaliskach znaleziono szczątki kości świni domowej, zbliżonej do dzikiej, niskiego wzrostu i o małych kłach, nadto kości 24 samców i samiczek owcy domowej oraz kości owcy torfowej o rogach kozich (prostych), owcy - wrzaskówki, nadto duże ilości kości bydła domowego, które jednak są rozbite na tak drobne części, że trudno stwierdzić, do jakiej rasy należały.

Do rzędu zwierząt, posiadających prawa obywatelskie, w Biskupinie, osadzie bagiennej, zaliczał się koń, którego prymitywne rysunki zdobia naczynia glina-

ne, wyobrażające jeźdźców na koniach. Znaleziono również końskie wędzidła i rogi jelenia.

Ślady kur znaleziono dopiero w warstwie z IX. i X. stulecia po Nar. Chrystusa, a więc już w czasach średniowiecznych. Są to w ogóle najstarsze ślady kur w Polsce.

Ze zwierząt dzikich pozostały wyraźne ślady łap niedźwiedzi, co wskazywałoby, że najstarszy mieszkańcy Polski podobnie smakowały w nich, jak ich współcześni epigoni — myśliwi. Znaleziono również kości wilka, lisa, sarny, zająca, jelenia, dzika i zająca, rysia, borsuka, żbika, wydry, bobra i kaczki krzyżówki. Z ryb pozostało niewiele kręgów sumy. Ponieważ dotychczas odkopano zaledwie trzecią część bagiennej osady, a prace mają potrwać jeszcze około trzech lat, spodziewane są dalsze rewelacyjne odkrycia, które naukę polską wzbogacą niepomniernie.

Chłopu spod Wilna otwierają się oczy

Odbywający się każdego roku w dniu 4 marca kiermasz wileński, zwany „Kaziukiem”, stracił już dawny nimb. Bo i do tego ludowego jarmarku wcisnęli się Żydzi, zarzucając plac Łukiski swoją tandetą. Niejeden przybysz z innych dzielnic Polski nie przeczuwał nawet, że charakterystyczne obwarzanecki smorągowskie, a tak samo i serca „Kaziukowe” z piernika były koszerne, pochodziły bowiem z piekarni żydowskich. Tylko farski, niecki, magielnice, koła i inne wyroby ludowe z drzewa kupowano na „Kaziuku” wyłącznie od chłopów. Bo chłop ocknął się i woli sprzedawać sztuka po sztuce sam, aniżeli odstąpić wszystko Żydom za bezcen. Toteż obroty chłopów na „Kaziuku” tegorocznym obliczają na ponad 20 tysięcy złotych — czytamy w ostatnim (12) numerze „Ilustracji Polskiej”, która przynosi o tym zajmujący i bogato ilustrowany felieton. Numer uzupełnia ją: „Religia natchnieniem artystów”, „Sprawa honorowa”, „Rzeki wylewają”, „Mamusię gwiazd filmowych”, „Porządku przedświątecznego”, „Waisówna otrzymuje nagrodę”, „Wynik konkursu Chopinowskiego”, odcinek powieści „Prokurator incognito”, przegląd mód, „Tydzień Młodzieży”, humor, kącik filatelisty, rozrywki umysłowe i wiele innych.

Bezpłatne egzemplarze okazowe wysyła na żądanie administracja w Poznaniu, św. Marcin 70.